Nr. 282. Kraków, Czwartek 4 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.454.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piorona, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heppesa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 6; Biuro dzienników H. Bryczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie H. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Prawdy i bajki.

Kraków, 4 lipca.

W sobotę, gdy ludność podczas dwóch dni świątecznych miała dużo czasu do czytania i rozmyślania, pojawił się w dziennikach komunikat c. k. Biura korespondencyjnego, piętnujący rozmaitych agitatorów, którzy rozsiewają kłamliwe wieści, szkodzące państwu i uwłaczające dynastyi. Komunikat przestrzega ludność, ażeby nie dawała wiary tym plotkom, czyniąc przytem uwagę, że na lep plotek szczególniej łatwo idą »Austryacy i Wiedeńczycy«. Komunikat ów mówił o rzeczach, o których już oddawna wróble świegotały na dachach, a które my tutaj bez wyjątku oceniliśmy jako świegot wróbli. Podczas wojny, gdy wolność słowa, zwłaszcza pisanego, jest wielce ograniczona, wszelkie poczty pantoflowe mają ogromne powodzenie, a kłamliwe lub przesadzone wiadomość znajdują tem liczniejszą rzeszę wierzących, im mniej są prawdopodobne i bardziej przesadzone. Szczególniej dzieje się tak w Austryi, gdzie istnieją zaostrzone bez potrzeby ograniczenia.

Skutkiem tego rozmaite zbawienne prawdy chowane są przymusowo pod korcem, a bajki i plotki rodzą się jak grzyby po deszczu. Ludzie chcą się dowiedzieć prawdy, a z tego korzystają jednostki lekkomyślne lub zbrodnicze, które rozsiewają kłamstwa — pierwsze bezmyślnie, drugie świadomie i celowo. Gdyby rząd zdawał sobie sprawę z tego, że także w życiu publicznem kłamstwo jest trucizną, to otworzyłby przed prawdą te wrota, które bez szkody dla państwa można otworzyć. Ludność przez cztery lata wojny stała się tak dojrzałą, że nie zaszkodzi jej najbardziej gorzka prawda, kłamstwa zaś rozsiewane stale i systematycznie, muszą oddziałać na słabsze umysły, jak nieustannie spadająca kropla wody żłobiąca wreszcie kamień.

Takie ujęcie tej sprawy nakazuje nam logika i sumienie publicystyczne, jak znowu zdrowy rozsądek powiada z nieodpartą słusznością, że nieprzyjaciele państwa musieli wyzyskać ten stan rzeczy na swoją korzyść. Lloyd George przy pomocy lorda Northcliffe'a i Orlando i Clemenceau, korzystając z wewnętrznych sporów narodowościowych w Austro-Węgrzech, urządzili jedyną w swoim rodzaju ofenzywę, która ma rozsadzić z wewnątrz państwo austro-węgierskie. Wdzięcznym do pewnego stopnia terenem okazała się austryacka część monarchii, a to dzięki samemu rządowi austryackiemu.

Koalicya zajęła się urzędownie »uciśnionymi narodami« w granicach Austro-Węgier, żądając od nich świadczeń, a nawzajem przyrzekając im ze swojej strony nagrody za świadczenia. Na tem tle wywiązują się rozmaite stosunki i rozgrywają rozmaite wypadki za granicą, a równocześnie wewnątrz monarchii siłą rzeczy muszą okazywać się pewne skutki, mniej lub więcej silne. Do tego kompleksu spraw, bądź co bądź poważnych, mieszają się przeróżne zupełnie postronne sprawy, budzące nieraz wesołość w poważnych umysłach. Są to rozmaite już wspomniane przez nas bajki i plotki, rozsiewane często przez ludzi, działających nieświadomie, przez polityków kawiarnianych, których Niemcy nazywają »Kannegieser«.

Kogo miał na myśli komunikat Biura korespondencyjnego, nie można odgadnąć z jego stylizacyi, ale prasa wiedeńska zaczyna rozdzierać szaty i potępiać Czechów i Słowian południowych, dążących rzekomo do zguby Austryi. Ba — »Neue Freie Presse« rozszerzyła to oskarżenie nawet na Polaków, którym nie może przebaczyć ich opozycyi przeciwko drowi Seidlerowi. Więc bije w p. Dmowskiego, nie bacząc w swojem zaślepieniu, że to jest »Schlag in's Wasser«.

Nie potrzebujemy się bronić. Stosunek nasz do państwa i do dynastyi jest tak jasny, że mącić go może jedynie zła wola, na którą niema rady. Nie będziemy bronić także Czechów i Słowian południowych, którzy sami potrafią się obronić. Ale nie przecząc, że w państwie austryackiem powstały pewne wybujałości, szkodliwe dla całości, zapytujemy prasę wiedeńską, kto tutaj zawinił?

Hr. Stuergkh uczynił wszystko, ażeby Słowian austryackich do głębi oburzyć i podburzyć, a dr Seidler wcale nie zawrócił z tej drogi. Narzucił Czechom obwody, które dotąd są wprawdzie tylko na papierze, ale ich do reszty rozdrażniły, zapowiedział represye w południowej Słowiańszczyźnie, a jak perfidnie postępował wobec Polaków, przewyższając pod tym względem nawet hr. Czernina, wystarczy podkreślić sprawę podziału Galicyi.

Koalicya nie miałaby w Austryi nic do roboty, gdyby jej nie przygotowywał terenu właśnie dr Seidler, który do błędów hr. Stuergkha dodaje swoje własne błędy. To trzeba stwierdzić właśnie w interesie dynastyi i państwa. W ciągu jednorocznych rządów dra Seidlera przekonaliśmy się naocznie, że w miarę jak występowały na jaw wady jego polityki, wzmagała się równocześnie jego pewność siebie. Dr Seidler zaczyna już identyfikować siebie z państwem.

W Austryi niema dzisiaj czasu na eksperymenty tego rodzaju, mimo to musimy czekać cierpliwie. Wszak Niemcy powiadają: »Hochmut kommt vor dem Falle«. Więc czekajmy.

Z komisyi parlamentarnej Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

Prezydent ministrów dr Seidler zaprosił wczoraj prezesa Koła polskiego dr Tertila na konferencyę polityczną. **Prezes dr Tertil zaproszeniu temu odmówił.**

Wczoraj przed południem i po południu obradowała komisya parlamentarna Koła polskiego. Przedmiotem obrad była sytuacya wewnętrzna. Uchwały nie powzięto żadnej.

Koła poinformowane twierdzą, **że zmiana stanowiska Koła polskiego wobec rządu dr Seidlera jest wykluczona.**

Konferencya Czechów i Słoweńców z narodowymi demokratami.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

Wczoraj po południu odbyli posłowie czescy i południ. słowieńscy konferencyę z posłami narodowo-demokratycznymi dr Głąbińskim i Skarbkiem. Omawiano sytuacyę wewnętrzną, stanowisko wobec rządu dr Seidlera, tudzież możliwość wspólnej taktyki w parlamencie. — Uchwały żadnej nie powzięto.

Socyaliści czescy przeciw gabinetowi dra Seidlera.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

Socyaliści czescy uchwalili na wczorajszem posiedzeniu przedłożyć na plenarnem posiedzeniu Związku czeskiego wniosek, **domagający się postawienia gabinetu dra Seidlera w stan oskarżenia.** Następnie postanowili socyaliści czescy wnieść w Izbie posłów zapytanie nagłe w sprawie wypadków w Pilźnie i Pardubicach, tudzież w sprawie mieszania się mocarstw centralnych do spraw wewnętrznych Finlandyi, Ukrainy i Krymu.

Prasa wiedeńska wobec Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

Dzienniki wieczorne we wczorajszych wydaniach wieczornych usiłują zgodnie przekonać Koło polskie, że nie powinno odmawiać swych głosów koniecznościom państwowym.

»N. Fr. Presse«, która czyni to w sposób dość oględny i grzeczny, pisze: **Koła parlamentarne nie chcą dotąd wierzyć, by Polacy głosowali przeciw koniecznościom państwowym.** — Czesi i Słowieńcy chcą utwierdzić Polaków w ich oporze. **Stronnictwa te chcą utworzyć w parlamencie blok słowiański,** a nadzieje swe w tym kierunku opierają na tem, że dr Tertil, obecny prezes Koła polskiego, przedłożył swego czasu wniosek o nawiązanie rokowań ze stronnictwami opozycyjnemi w sprawie jednolitej taktyki w parlamencie. **W Kole polskiem niema jednak przychylnego dla takiego sojuszu nastroju.** Polacy nie myślą o oddalaniu się od państwa na wzór Czechów i Słowian południowych, lecz wrócą raczej na drogę, którą kroczyli przez wiele lat i na której odnieśli tak wielkie sukcesy.

»Die Zeit« i »Deutsches Volksblatt« używają natomiast argumentów bardziej drastycznych, zarówno nielogicznych jak i naiwnych.

W artykule p. t. »Jasność za wszelką cenę« twierdzi »Die Zeit«, że **prasa koalicyjna wzywa stronnictwa opozycyjne parlamentu austryackiego do odmówienia państwu budżetu i kredytów wojennych.** Tak więc stanowiskiem stronnictw opozycyjnych w Austryi interesuje się niemal cały świat. Nie uważamy za stosowne grozić tym stronnictwom, że mogą być uważane za zdrajców stanu i że można by z niemi jako z takiemi postąpić. Uważamy za bardziej wskazane przemówić do ich rozumu. — Kwestya, jak prezydent ministrów się nazywa, jest sprawą zupełnie podrzędną. Nie czas na prowadzenie polityki demonstracyjnej, nie czas odmawiać budżetu gabinetowi, który nie podoba się opozycyi. Sytuacya musi się wyjaśnić. Stronnictwa opozycyjne będą musiały udowodnić, czy chcą istotnie aby parlament austryacki był jedynym parlamentem na świecie, odmawiającym państwu w czasie wojny budżetu i kredytów wojennych. Czyniąc to, stwierdzą, że zbawienia swego w przyszłości chcą szukać na gruzach monarchii lub też, że podczas wojny światowej nie mogły się wznieść ponad poziom dziecinnej demonstracyi.

»Deutsches Volksblatt« pisze: Jeżeli Czesi, Słowianie południowi, socyaliści, a razem z nimi także Polacy, na podstawie swych uchwał krakowskich, głosować będą przeciw budżetowi i pożyczkom wojennym, to nie będzie to demonstracyą przeciw dr Seidlerowi, lecz aktem nieprzyjaźni wobec państwa, który tem większe wywołać musi oburzenie, że poczytanem być musi za spełnienie życzeń koalicyi.

»Politische Tagebücher« (organ pos. Hummera) pisze: Powodzenie agitacyi, wdrożonej przez koalicyę wśród Czechów i Słowian południowych nasunęło jej myśl rozpoczęcia podobnej akcyi wśród Polaków. Nie wiemy dzisiaj jeszcze, czy w Paryżu i Londynie są polscy Masarykowie. Nie jest to jednak bezwarunkowo wykluczone. Stanowisko, zajęte przez Polaków w ostatnich czasach, zachęca w każdym razie koalicyę do propagandy także wśród Polaków. Artykuł paryskiego »Tempsa« zmusza Polaków — o ile nie chcą popaść w podejrzenie, że stoją na tem samem stanowisku, jakie zajęli Czesi — do zajęcia stanowiska niedwuznacznego, któreby objawiło się nie w czczych frazesach, lecz w czynach. Trwanie przy postanowieniu głosowania przeciw koniecznościom państwowym musiałoby być uważane nie za kaprys, lecz za objaw osłabienia odporności państwa, któremu nadal spokojnie przypatrywać się nie można.

»N. W. Tagblatt« pisze: Rokowania rządu z grupami parlamentarnemi doprowadziły do rezultatu o tyle, że **pewną jest już obecnie szczupła większość dla prowizoryum budżetowego.** Większość ta składa się z Niemców narodowych, z chrześc. społecznych, wiedeńskich Niemców wolnomyślnych, zjednoczenia wszechniemieckiego, z Rusinów, Rumunów, Włochów i socyalistów niemieckich. **Dla kredytów wojennych nie zdołano jednak dotąd większości zestawić.**

Konferencya hr. Czernina z dr. Seidlerem.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

Były minister spraw zagranicznych hr. Czernin odwiedził wczoraj prezydenta ministrów dr Seidlera, z którym odbył dłuższą konferencyę.

Audyencya hr. Czernina u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 lipca.

Jak ze strony miarodajnej donoszą nam, hr. Czernin przyjęty został na prywatnem posłuchaniu u monarchy na swą prośbę i za wiedzą ministra dla spraw zagranicznych. Posłuchanie miało charakter nawskroś nieoficyalny. Tem samem odpadają wszelkie kombinacye do tej audyencyi nawiązane.

Regent ks. Lubomirski w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

Prezydyum Koła polskiego tj. prezes dr Tertil, wiceprezesi hr. Baworowski i pos. Zieleniewski odbyło wczoraj dłuższą konferencyę z regentem ks. Lubomirskim w jego mieszkaniu w hotelu Sachera. Przedmiotem obrad były aktualne kwestye polskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 4 lipca.

»Polnische Press Agentur« donosi:

Na cześć bawiącego w Wiedniu członka polskiej Rady Regencyjnej ks. Zdzisława Lubomirskiego poseł hr. Jerzy Baworowski wydał we wtorek wieczór obiad, w którym wzięło udział kilkanaście osobistości politycznych polskich.

W środę po południu zjawiła się u księcia deputacya Syndykatu polskich dziennikarzy w Wiedniu, prowadzona przez prezesa Syndykatu radcę dworu Obogiego. W pół godzinnej rozmowie informował się książę o sprawach bieżących.

Ks. Lubomirski w czwartek rano udaje się na kuracyę do Marienbadu.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 3 bm.:

Wczoraj wczesnym ranem rozpoczął się na całym froncie Piave do Susegana w dół rzeki gwałtowny włoski ogień artyleryi, który na południe od San Dona na kilku odcinkach przemienił się w ogień huraganowy. Kilka godzin później w obszarze ujścia Piave przeszła nieprzyjacielska piechota do ataku. W zaciętych walkach, które trwały przez cały dzień, nieprzyjaciel nie zdołał nigdzie zyskać sukcesu, pominąwszy tylko mały zysk obszaru koło Chiesa Nuova. Również na południowem skrzydle nie powiodła się próba nieprzyjaciela wysadzenia na ląd pod osłoną sił zbrojnych morskich swej piechoty. Próba przeprawy, jaką przedsięwzięli Włosi koło Zenson, została udaremniona.

Na weneckim froncie górskim czynność bojowa była również nadzwyczajnie ożywiona. Na zachód od Asolone wypróbowany dolnoaustryacki pułk piechoty Nr. 49 zatrzymał przeciwatakiem silny nieprzyjacielski atak.

Również na północ od Col del Rosso i koło Asiago odparliśmy natarcia piechoty włoskiej.

Na tyrolskim froncie zachodnim umiarkowana walka artyleryi.

Jak dodatkowo stwierdzono, porucznik Barwig i plutonowy Kauer byli tymi lotnikami, którzy w dniu 19 czerwca zestrzelili wymienianego wiele razy włoskiego lotnika majora Barocca.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 3 bm.:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Rupprechta: **Pomyślne walki wywiadowcze. Silne natarcia Anglików koło Merry i Woyenneville (na południe od Arras) nie powiodły się. W miejscowych walkach na północny zachód od Albert wzięliśmy jeńców.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na północ od Aisne rozwinęły się dziś rano miejscowe walki. Między Aisną a Marną utrzymywała się ożywiona czynność nieprzyjaciela. Ataki częściowe koło St. Pierre Aigle i na zachód od Chateau Thierry zostały odparte.**

Z amerykańskiej eskadry lotniczej, złożonej z 9 jednostek, zestrzelono cztery. Porucznik Udet zwyciężył przy tem w walce napowietrznej po raz 39, porucznik Loewenhard po raz 33 i 34. Porucznik Friedrich i wicefeldwebel Thom zestrzelili każdy swego 20 z rzędu przeciwnika.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Lansing o rozstrzygnięciu wojennem.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

Amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Lansing oświadczył w komisyi kongresu, że jego zdaniem **rozstrzygnięcie wojenne nastąpi w każdym razie wkrótce, tak że i końca wojny wkrótce spodziewać się można.**

Możliwości pokojowe.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Bazylei:

»Basler Nationalztg.« donosi, **że do Szwajcaryi przyjechało kilku wybitnych niemieckich i angielskich mężów stanu, celem naradzenia się nad możliwością rozpoczęcia rokowań pokojowych.**

Król hiszpański w Paryżu.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Genewy:

W Paryżu obiegają pogłoski, że **król hiszpański bawi w stolicy Francyi. Pobyt jego w Paryżu pozostaje w związku z akcyą pokojową. Z tego też względu Niemcy mieli zaniechać ostrzeliwania Paryża.**

Stronnictwa polityczne w Królestwie Polskiem.

(Koresp. »N. Reformy«).

I.

Warszawa, 1 lipca.

Czytelnikom polskim nie łatwo zoryentować się w składzie naszych stronnictw politycznych, których jest wiele, a których wzajemny stosunek do siebie jest dość skomplikowany. W czasach ostatnich, od kilku miesięcy, stosunek ten uległ pewnym zmianom, które należy zaznaczyć dla ułatwienia zoryentowania się w naszem życiu politycznem tym wszystkim, co się nim interesują i mieszkają poza Królestwem.

Stronnictwa nasze należy podzielić na trzy grupy: 1) prawicowe, 2) stronnictwa środka i 3) lewicowe.

W skład pierwszych wchodzą: stronnictwo realistów, narodowa demokracya, Polska partya postępowa (P. P. P), stronnictwo niezawi

M. JOKAY.

Rosaura Montalboni.

(Z kronik florenckich).

We Florencyi, gdy miastem rządził Ferdynand Medyceusz, stanęła przed sądem dziewczyna, której twarz zasłaniała maska, wyobrażająca czaszkę. Była to Rosaura Montalboni, po raz czwarty w życiu przywiedziona przed sąd, po raz czwarty oskarżona o to, że jest zbyt piękna.

A przedziwną odznaczała się urodą! Pisze kronikarz, że gdy widywano ją w oknie mieszkania na Lung Arno, przechodnie wstrzymywali się w podziwie i tłumem stawali przed domem. Co więcej — w katedrze santa Maria del Fiore lud — nieraz bywało — w czasie nabożeństwa odwracał się od ołtarza i przerywał modły, spostrzegłszy, że Rosaura wchodzi do kościoła.

Zaiste, wielką, lecz i tragiczną była jej moc! Jeśli rybacy w nurtach Arna wyłowili kiedy zwłoki młodzieńca, nie wątpili, że z miłości ku Rosaurze odebrał sobie życie — jeśli strażnicy nocą napotkali w zaułku ulicy zwłoki zasztyletowanego mężczyzny, wiedzieli, że zginął z rąk przeciwnika, zazdrosnego o miłość dziewczyny z Lung Arno.

Raz — mówią zapiski starej kroniki — panował we Florencyi głód. Pospólstwo napadało na bogate domy, rabując i niszcząc ich wnętrza. Z kolei oblężono dom Montalbonich. Nagle w rozwartych drzwiach stanęła Rosaura, a tłum, oczarowany jej pięknością, odstąpił od zniszczenia domu.

Wybitni obywatele Florencyi, których synowie padli ofiarą »czarów« Rosaury, dwukrotnie wnosili przed oblicze Signorii oskarżenie o piękność — dwukrotnie sąd w Palazzo Vecchio, gdy na salę przywiedziono oskarżoną, wydawał wyrok: »Podsądna jest jeszcze piękniejszą, aniżeli ją o to oskarżano. Wina bezsprzecznie istnieje, lecz winna karaną być nie może!«

Po raz trzeci jednak — sędziowie nie mieli już względów. Urzędnik skarbu książęcego, by pozyskać miłość Montalboni, naruszył skarbowe depozyty, a gdy rzecz wykryto, skończył samobójstwem. Wszelka łaska była niedopuszczalną. Kat miał Rosaurę publicznie napiętnować, pachołkowie miejscy wygnać ją za bramy miasta. Na placu della Signoria wzniesiono rusztowanie, tłumy zapełniły plac cały, nawet dachy przyległych domów. Lecz, gdy wyprowadzono cudownie piękną dziewczynę, kat, ujrzawszy ją, odmówił wykonania wyroku. Postępek ten przypłacił wprawdzie życiem, w całej jednak Florencyi nie znalazł się nikt, ktoby chciał wyrok wykonać.

Rzecz doszła do wiadomości księcia. Koźma Medyceusz był już wówczas zgrzybiałym starcem i po całych dniach oddawał się tylko modlitwom. Przez pobożność zapewne zwolnił Rosaurę od wszelkiej winy i kary, mówiąc, że »piękność jest bezkarną!«

Niebawem zmarł sędziwy władca Florencyi, a rządy objął Ferdynand Medyceusz, mając zaledwie lat szesnaście. Jako mały chłopiec, pobierając nauki w Padwie, zapoznał się tam z malarzem Lorencem Frascatim, dla którego zbudziło się w sercu księcia gorące uczucie przyjaźni. To też i obecnie nie zapomniał o przyjacielu. Gdy, chcąc upamiętnić objęcie rządów nad Florencyą, rozpoczął budowę kościoła u brzegów Arna, zawezwał z Padwy artystę i polecił mu wnętrze kościelne ozdobić malowidłami według własnego pomysłu.

Lorenco był młodym jeszcze człowiekiem, niezwykle żywego usposobienia. Lecz niedługo po przybyciu do Florencyi począł nim owładać jakiś dziwny smutek. Wesołość zniknęła mu z twarzy, żart ustąpił miejsca zadumie. Od rana do późnego wieczora siadywał zamknięty w kościele, a kiedy zeń wychodził, drzwi zamykał szczelnie, by malowideł jego nie zobaczył nikt wcześniej, aż zupełnie zostaną ukończone.

I oto zaszedł wypadek, który wstrząsnął całą Florencyą. Malarz, zamknąwszy się w kościele, przez trzy dni go nie opuszczał. Gdy na rozkaz księcia wyważono bramę, ujrzano Lorenca, stojącego na kazalnicy, z której błędnym wzrokiem wodził dokoła — wszystkie zaś ściany pokryte były postaciami kobiecemi o jednej i tejsamej twarzy. I anioły, wstępujące z palmami do nieba i pokutująca Magdalena i Madonna ponad ołtarzem miały twarz Rosaury Montalboni. Lorenco Frascati dostał obłędu — malowidła, jako »dzieło szatana«, zniszczono.

Montalboni po raz czwarty stanęła przed trybunałem. Aby sędziowie nie zachwiali się na widok jej piękności, włożono jej na twarz maskę o kształcie czaszki.

— Czy ty jesteś Rosaurą Montalboni, której piękność unieszczęśliwia ludzi? — zapytał prefekt miasta.

— Jam jest — odpowiedziała czaszka.

— Czy piękność twoja jest tak wielka, że zdoła patrzących przyprawić o obłęd?

Z pod trupiej maski ozwał się płacz.

— Czy wiesz o mnogości ofiar, na które piękność twoja rzuciła klątwę?

Odpowiedzią było jedynie stłumione łkanie.

Wydano wyrok: Rosaura Montalboni będzie odosobnioną od ludzi i na dożgonne skazana więzienie. Aby piękność jej nie uwiodła stróżów więziennych, ma do śmierci nosić na twarzy trupią maskę!

Czy podsądna pobladła, gdy ogłoszono jej wyrok, czy cudna jej twarz zadrżała trwogą? Niewiadomo. Zakrywająca ją czaszka pozostała śmiertelnie martwa.

— — — — — — —

Ferdynand Medyceusz panował lat trzydzieści ośm — po nim objął rządy Florencyi Koźma III. Ogłosił on amnestyę dla wszystkich skazańców, przebywających we florenckich więzieniach.

Między uwięzionymi, znaleziono w jednej kaźni kobietę z przymocowaną do twarzy trupią maską. Gdy zdjęto z niej tę okropną zasłonę, ukazała się twarz straszna, z zapadniętemi oczodołami — twarz o kształtach przerażającej maski. Nad drzwiami kaźni widniał napis: »Rosaura Montalboni, na dożywotnie więzienie skazana za to, że jest zbyt piękną«.

Przekład *J. Pietrzyckiego.*

słości gospodarczej, chrześcijańska demokracya i zjednoczenie narodowe. Podział ten jest sztuczny, gdyż np. narodowa demokracya, stronnictwo niezawisłości gospodarczej i zjednoczenie narodowe, stanowią właściwie jeden obóz. Każda z tych grup posiada swój odcień, tak n. p. stronnictwo niezawisłości gospodarczej skupia przeważnie żywioły wielkiego przemysłu w Łodzi, zjednoczenie zaś narodowe sfery drobnomieszczańskie, inteligencyę i nieco robotników. Zjednoczenie narodowe tworzy skrajny odłam narodowej demokracyi. Narodowa demokracya, w ściślejszem znaczeniu, nie chce się angażować tak daleko, jak ostatnia z wymienionych grup. Demokracya chrześcijańska jest właściwie organizacyą apolityczną, mającą wyznaniowo-kulturalny charakter. Jednak w sprawach zasadniczych trzyma się narodowej demokracyi. Polska Partya Postępowa jest małą bardzo, ale ruchliwą grupą jaskrawo pasywistyczną. Wreszcie realiści są umiarkowanymi pasywistami, pragnącymi z jednej strony budowy państwa polskiego, ale zarazem nie chcącymi się wypowiedzieć stanowczo w sprawie polityki zagranicznej państwa polskiego.

Wśród większości tych grup, pod wpływem wypadków, nastąpiło pewne drobne zróżniczkowanie się opinii.

Z powodu ekscesów bolszewickich w Rosyi i z obawy przed przeniesieniem ich na teren polski, — cichy sojusz, jaki istniał pomiędzy prawicą a lewicą od roku zeszłego, zaczął się obecnie coraz bardziej rozluźniać, co wpłynęło niewątpliwie korzystnie na nasze stosunki. Nie można dziś jeszcze twierdzić, aby w wypadkach poszczególnych lewica z prawicą nie mogły się porozumieć. Pewną jest jednak rzeczą, że porozumienie takie jest coraz trudniejsze.

Lewica rozpada się również na szereg grup. Mamy więc: Zjednoczenie stronnictw demokratycznych, powstałe na początku roku zeszłego, dawniej dość ruchliwe, obecnie po secesyi kilkudziesięciu członków, nie dające znaków życia; stronnictwo niezawisłości narodowej jest małą grupą inteligencyi sympatyzującej dawniej z frakcyą rewolucyjną P. P. S., mającej z nią i teraz nawet pewien związek. Jest to grupa, oparta na zasadach skrajnie radykalnych, choć nie socyalistycznych. uprawia ona kult brygadyera Piłsudskiego. P. P. S. frakcya rewolucyjna, jest za niepodległem państwem polskiem, ale tylko skrajnie radykalnem, część jej członków przejęta jest maksymalizmem bolszewików, część nie. Organ jej »Robotnik«, zamieścił niedawno artykuł stwierdzający, że do socyalizmu dojść można tylko przez demokracyę. Charakter działalności tego stronnictwa jednak nie jest konsekwentny. Zwalcza ono »zasadniczo« Radę Regencyjną, Rząd i Radę Stanu i prowadzi agitacyę destrukcyjną tem szkodliwszą, że pod płaszczykiem idei narodowej.

P. P. S. lewica, jest to właściwie grupa socyalistyczna anarodowa. W sprawie niepodległości Polski zajmuje stanowisko niechętnie, ale niezbyt zdeklarowane. Uprawia kult »proletaryatu« rosyjskiego i marzy o tem, aby z nim współdziałać. Straciła ona w czasach ostatnich część swych członków w Łodzi i okolicach, którzy przeszli do frakcyi rewolucyjnej P. P. S.

Socyalna demokracya Królestwa Polskiego i Litwy jest u nas poprostu odłamem bolszewików. Działacze jej, pozostali w Rosyi, dostarczyli bolszewikom »Mężów stanu«. P. Dzierżyński zajmował, a może zajmuje jeszcze stanowisko w rodzaju oberpolicmajstra, albo raczej naczelnika ochrany w Petersburgu, zaś p. Fürstenberg został przed kilku miesiącami dyrektorem Banku państwa w Rosyi.

Zarówno na czele P. P. S. lewicy, jak i socyalnej demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy, stoją prawie sami żydzi.

Lewica P. P. S. i socyal. demokracya Królestwa Polskiego i Litwy są kosmopolityczne. Socyal-demokracya Królestwa Polskiego i Litwy jest »zasadniczą przeciwniczką programu niepodległości Polski.

Jest jeszcze socyalistyczny żydowski »Bund«, oraz półsocyalistyczny »Poale Sion«.

Lewica ta obecnie jest osłabioną. Ogromna większość jej zwolenników z pośród robotników fabrycznych jest w Niemczech na robotach, a częściowo na wsi. Wybory do rad miejskich w szóstej kuryi dały przewagę nie socyalistom, lecz Narodowemu Związkowi Robotniczemu. Najsilniejsze związki zawodowe są również w rękach N. Z. R.

Lewica jest, jak widzieliśmy, podzieloną. — Najsilniejszą stosunkowo jest P. P. S. frakcya rewolucyjna. W okupacyi niemieckiej przycichła ona bardzo, uzewnętrznia się ona bardziej w okupacyi austryackiej. W Lublinie w roku ubiegłym była ona bardzo silną. Organ jej wychodził dwa razy dziennie, prócz tego, pojawiało się mnóstwo pism ulotnych »nielegalnych«. Obecnie organ ten wychodzi raz na dzień, a i pisma ulotne są o wiele rzadsze.

Do lewicy jeszcze należy stronnictwo ludowe skrajnie radykalne, pozostające pod wpływem P. P. S., frakcyi rewolucyjnej. Jest ono dość ruchliwe. Zwalcza Radę Regencyjną, Rząd i Radę Stanu.

Wśród włościan w Królestwie radykalizm krzykliwy zrobił duże postępy. Żywioły skrajne mają tam wpływ. Jednakże włościanom powodzi się na ogół materyalnie dobrze i trudno przypuszczać, aby mógł powstać wśród nich poważny ruch masowy.

Proces legionistów w Marmares Sziget.

(Sprawozdanie własne „N. Ref.")

Marmares Sziget, 1 lipca.

Dzień 25 czerwca — 16 dzień rozprawy — był wstępem do dalszej kampanii, jaką podjęła obrona oskarżonych w całym szeregu zasadniczych kwestyj, odnoszących się do dotychczasowego toku procesu.

Rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem podpor. Bałandy, który wchodząc na salę zwraca się z wojskowym ukłonem do trybunału i obrońców, a następnie specyalnie w stronę miejsc, na których zasiadają ks. biskup Bandurski i reprezentant Rządu Polskiego, Jerzy hr. Tarnowski.

Podpor. Bałanda przedstawia odmarsz w nocy 15 lutego w sposób podobny, jak inni oficerowie 1. pułku artyl., pozostający pod komendą majora Zagórskiego. Z widocznem wzruszeniem opowiada o chwili, w której nastąpiło aresztowanie, połączone z rozkazem złożenia broni. Niektórzy żołnierze z płaczem rzucali karabiny na jedno miejsce, inni żegnali się z końmi, do których przywiązali się w ciągu długiej służby w polu. W końcu odprowadzono ich do koszar w Sadagórze, gdzie zgromadzeni już byli inni aresztowani oficerowie z jego pułku.

Kap. Bartak zadaje oskarżonemu cały szereg pytań na temat, co myślał w chwili aresztowania, jak aresztowanie rozumieli jego towarzysze broni, kiedy nareszcie dowiedział się o całej prawdzie, jednem słowem pytania, które od chwili ukończenia przesłuchania głównych oskarżonych, t. j. kap. Góreckiego, ks. Panasia i majora Zagórskiego, powtarzają się systematycznie przy przesłuchaniu dalszych oskarżonych.

Oskarżony oświadcza, że dziś po 4 miesiącach, w ciągu których tyle przeszedł i przemyślał, nie jest w stanie odpowiedzieć na te pytania. Prosi o uwolnienie go od odpowiedzi, gdyż nie chce popadać sam ze sobą w sprzeczności.

Z kolei przystępuje kierownik rozprawy do przesłuchania podpor. Stefana Felsztyńskiego, znanego w Krakowie artysty-malarza i literata. Oskarżony służył od początku wojny przy 2 p. kawaleryi, skąd na krótko przed wypadkami z 15 lutego b. r. przydzielony został do I. p. artyleryi. W ostatnich czasach wniósł podanie o przydzielenie go do służby lotniczej. Z końcem stycznia i w pierwszej połowie lutego poważnie chorował na zapalenie ślepej kiszki, wskutek czego stracił kontakt z oficerami pułku tak, że nie miał i nie mógł mieć dokładnych informacyj o rozkazach wydanych przed odmarszem. Przypuszczał poprostu, że zarządzone zostały ćwiczenia, połączone ze zmianą stanowiska, wobec czego mimo choroby przyłączył się również do oddziału, ażeby nie rozstawać się z towarzyszami broni. Był zdumiony, kiedy w ciemności padły strzały i kule przeleciały ponad głowami. Przypuszczał początkowo, że żołnierze austr. strzelają po nocy na ślepo wskutek pomyłki, względnie zamieszania, jakie zresztą na froncie, zwłaszcza w nocy, nieraz się zdarzają. Resztę szczegółów przedstawia podpor. Felsztyński zgodnie z innymi oskarżonymi.

Podczas zadawania pytań oskarżonemu przez kap. Bartaka przychodzi do konfliktu między kierownikiem rozprawy a dr Liebermannem. Nawiązując do jednego z takich pytań, odnoszących się do myśli oskarżonego, zadaje obrońca podpor. Felsztyńskiemu pytanie treścią i formą zbliżone do pytań kap. Bartaka. Kierownik rozprawy przerywa mu uwagą, że tym razem obrona popada w tensam błąd, który jemu zarzuca.

Dr Liebermann odpowiada: „Das ist der Fluch der bösen Tat", co wywołuje wesołość nawet w gronie członków trybunału.

Kap Bartak zastrzega się przeciwko tego rodzaju uwagom i pytaniom, na co obrońca oświadcza, że gotów jest zrezygnować z pytań, o ile nie będą się w dalszym ciągu powtarzały, tembardziej, że nie odnoszą się do okoliczności faktycznych dla sprawy stanowczych. Dr Liebermann powiedział między innemi dosłownie: „Wenn dieses Schauspiel aufhören wird", na co kap. Bartak mocno podniecony zwraca się do przewodniczącego z prośbą o wzięcie go w obronę i zarządzenie natychmiastowej przerwy rozprawy. Trybunał udaje się na naradę, a kap. Bartak, który wychodzi ostatni, zwraca się w stronę ławy obrońców, a specyalnie do adw. Liebermana ze słowami: „Z tej strony urządza się przedstawienie".

Po przerwie ogłasza gen. Rettich uchwałę trybunału, który zastrzega się stanowczo przeciw wyrażeniu, jakoby na sali sądowej odgrywało się widowisko czy przedstawienie. Żaden ze sędziów nie jest aktorem. Sąd nie jest parlamentem, w którem polemika i wyrażenia tego rodzaju są na porządku dziennym.

Dr Lieberman zaznacza, że przedewszystkiem stenograficzny protokół rozprawy jest niedokładny, nie zawiera bowiem wcale wzmianki, że kap. Bartak, wychodząc z sali rozpraw, użył pod adresem ławy obrońców wyrażenia „z tej strony urządza się przedstawienie". Wysoki Sąd uczuł się dotknięty słowami „Schauspiel" pomimo, że obrońca daleki był od zamiaru obrażenia jednego z członków trybunału. Słowo to padło w znaczeniu jedynie tem, jak się określa smutny dramat „tragisches Schauspiel", a takim jest niewątpliwie obecna rozprawa. Natomiast zarzut kierującego rozprawą, że z naszej strony urządza się przedstawienie jest całkiem niedwuznaczną obrazą, skierowaną pod adresem ławy obrońców.

Gen. Rettich zwraca się do kap. Bartaka z zapytaniem, czy istotnie użył podobnego wyrażenia. Kap. Bartak przyznaje, powołując się na usprawiedliwione jego zdaniem rozdrażnienie. W dalszym ciągu oświadcza gen. Rettich, że trybunał nie jest władzą kompetentną do zarządzenia kroków dyscyplinarnych przeciw kierownikowi rozprawy. Wobec tego dr Lieberman w imieniu własnem i obrony podaje do wiadomości sądu, że wniesie do przełożonej władzy zażalenie przeciw kierownikowi rozprawy z powodu wyrażenia, które stanowi ciężką obrazę ławy obrońców. Równocześnie zapowiada odpowiednie kroki w parlamencie ze względu na wciąganie w dyskusyę najwyższego ciała ustawodawczego.

(Ciąg dalszy sprawozdania w następnym numerze »Nowej Reformy«).

Z powodu wieści o nadużyciach w Akcyzie miejskiej.

Z magistratu m. Krakowa otrzymujemy komunikat następujący:

Prezydyum m. korzystając z posiedzenia 3-ech połączonych sekcyj (ekonomicznej, prawniczej i skarbowej) wezwało naczelnika administracyi akcyzy, aby w sprawie senzacyjnego doniesienia w dzisiejszym „Naprzodzie" pod tytułem: „Nadużycia w Akcyzie miejskiej" — (chodzi o tysiące kilogramów, o krocie tysięcy koron) — złożył sprawozdanie. Według sprawozdania złożonego przez st. radcę magistratu dra Zawadzkiego sprawa przedstawia się następująco:

Z chwilą objęcia dostawy zwierząt rzeźnych przez c. k. gal. Zakład obrotu bydłem w połowie kwietnia 1917 utworzyła gmina m. Krakowa osobne biuro, którego zadaniem było rozdzielanie zwierząt, dostarczonych przez powyższy Zakład pomiędzy rzeźników. Kierownikiem tego biura ustanowiony został jeden z urzędników administracyi akcyzy. Gdy w maju b. r. ceny mięsa wołowego w mieście osiągnęły niebywałą cenę 18 do 20 koron za 1 kg. komisya aprowizacyjna Rady m. wyraziła zapatrywanie, że ceny mięsa w drodze taryfy maksymalnej regulować nie można, lecz że należy wyręb mięsa prowadzić we własnym zarządzie i w tym celu całe transporty zwierząt, nadsyłanych przez Zakład dla obrotu bydłem, a rozdzielanych dotychczas między rzeźników, bić we własnej administracyi i mięso sprzedawać w jatkach miejskich. Wobec tego prezydyum miasta poleciło administracyi akcyzy znacznie rozszerzyć istniejącą dotychczas w małym rozmiarze jatkę miejską, która zaopatrywała kuchnie obywatelskie i sprzedawała kiełbasę wojenną na placu Jabłonowskich.

Wskutek tego zarządzenia zakres działania Biura dla rozdziału bydła zeszedł prawie do zera, a natomiast urósł do wielkich rozmiarów zakres jatki miejskiej, gdyż zamiast jednej jatki powstało 12-cie.

W następstwie tych zmian zwolniła administracya akcyzy dotychczasowego kierownika Biura rozdziału bydła z zajmowanego posterunku, a kierownictwo zarządu jatek i masarni m. powierzyła dotychczasowemu kierownikowi jatki miejskiej. Zwolniony z kierownictwa urzędnik wniósł na swego współzawodnika i następcę w dniu 23-go czerwca 1918 r. doniesienie o rzekomych nadużyciach, popełnionych przy sprzedaży mięsa. Doniesienie to przydzieliło prezydyum jednemu z radców magistratu, który je z możliwym pospiechem prowadzi. Dotychczasowe dochodzenia, mimo przesłuchania kilkunastu świadków i przejrzenia rachunków, nie potwierdzają podniesionych przeciwko kierownikowi Zarządu jatek i masarni m. zarzutów.

Już dziś stwierdzić można, że gdyby nawet w dalszym ciągu dochodzeń dyscyplinarnych wyszły na jaw jakie nadużycia, to nie może być mowy o „krociach" o których głosi „Naprzód", albowiem według zamknięcia rachunkowego za czas od 1-go października 1916 do końca grudnia 1917 stan czynny przedsiębiorstwa jatki m. wynosił tylko 948.327 K 23 hal. Przy obrocie niedochodzącym miliona koron o krociowych nadużyciach nie może być mowy, zwłaszcza, że jatka miejska dostarczała kuchniom obywatelskim mięso od 7 do 8 K a kiełbasę sprzedawała ubogiej ludności od 10 do 13 koron za 1 kg. i mimo to wykazała zysk bilansowy w kwocie 52.092 koron, któryby przy drobnych nawet nadużyciach trudno było osiągnąć.

Już z tego przedstawienia można nabrać przekonania, że senzacyjne wiadomości o nadużyciach mają swoje źródło w niezadowoleniu ustępującego kierownika Biura rozdziału bydła, oraz czynników interesowanych a niezadowolonych z rozmiarów miejskiej akcyi aprowizacyjnej.

Po tych wyjaśnieniach naczelnika administracyi akcyzy, prezydent miasta zaproponował wybór Komisyi z trzech radców miasta dla kontroli nad prowadzeniem wdrożonego dochodzenia dyscyplinarnego. Sekcye wybrały do komisyi radców miejskich: dr Bobrowskiego, dr Schneidra i Wielgusa.

Subskrybujmy na ósmą pożyczkę wojenną.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 4 Lipca.

KONFERENCYA MIĘDZYMINISTERYALNA W SPRAWIE ODBUDOWY GALICYI odbywała się wczoraj w dalszym ciągu pod przewodnictwem szefa sekcyi Laudy w »Krzysztoforach« w Krakowie. Głównym przedmiotem obrad popołudniowych była odbudowa kraju pod względem technicznym. Omawiano więc budowę domów i odbudowę całych gospodarstw wiejskich. W szczególności zaś zastanawiano się nad odbudową wsi w okolicach Krakowa, które zostały zniszczone jeszcze w roku 1914 ze względów konieczności wojennych. Sprawa odbudowy tych wsi, jak już swojego czasu donosiliśmy, została korzystnie załatwiona, obecnie zaś omawiano tę sprawę w szczegółach, gdyż odbudowę ma przeprowadzić Centrala.

Kierownik ekspozytury, architekt Wacław Krzyżanowski, przedstawił zebraniu dotychczasowo przygotowawcze prace, w zakres odbudowy wsi podkrakowskich wchodzące, poczem wyłoniły się wnioski, aby jak najprędzej rozwiązać kwestyę zebrania na ten cel materyału budowlanego. Po omówieniu tej kwestyi, przystąpiono do planów odbudowy kościołów i szkół, zniszczonych przez inwazyę w całej Galicyi. Na ten temat rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której podnoszono rozmaite projekty architektoniczne. — Następne posiedzenie dzisiaj.

OD PREZESA KOŁA POLSKIEGO, DRA TERTILA, otrzymujemy pismo z prośbą o zaznaczenie, że nie mógł wziąć udziału w obradach Rady naczelnej P. S. D., które odbywały się w ubiegłą sobotę i niedzielę w Krakowie, gdyż ważne wypadki polityczne wymagały jego obecności w tym czasie w Wiedniu. Przez oba dni dr Tertil przebywał w Wiedniu. Tylko z tego powodu nie mógł dr Tertil wziąć udziału w krakowskich obradach Rady naczelnej P. S. D.

REGULAMIN OGNIOWY. Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady miejskiej znajdują się wnioski sekcyi prawniczej i ekonomicznej w sprawie wydania nowoczesnego regulaminu ogniowego dla miasta Krakowa.

Krajowa ustawa ogniowa z roku 1891 postanawia między innemi, że »Rada gminna wyda miejscowy regulamin ogniowy, który do wiadomości mieszkańców podany być winien«. Rodzajem regulaminu takiego dla Krakowa jest obecnie tak zwana »ustawa ogniowa«, wydana rozporządzeniem rządu krajowego jeszcze w roku 1855, której przestarzałe przepisy obowiązują o tyle, o ile nie sprzeciwiają się ustawie o policyi ogniowej z roku 1891. To też wydanie nowego regulaminu ogniowego było zadaniem bardzo pilnem.

Do opracowania projektu regulaminu przystąpił magistrat już przed kilku laty. Referat w tej sprawie objął wydział Ib magistratu pod kierunkiem radcy dra Reinera. Projekt ułożono dopiero po wysłuchaniu opinii wszystkich fachowych organów gminy i po zasięgnięciu zdania interesowanych władz i instytucyj. Uwzględniono w szczególności opinię inspektora przemysłowego cechu kominiarzy, Towarzystwa ubezpieczeń i krakowskiego Towarzystwa właścicieli realności. Zasięgnięto również zdania dyrekcyi policyi i Towarzystwa technicznego.

Projekt składa się z 12 rozdziałów i 213 paragrafów. Przy poszczególnych paragrafach, dotyczących kwestyj, już uregulowanych rozporządzeniami rządowemi lub innymi przepisami, powołano się na odnośny przepis, a w dopisku po paragrafie podano przepis ten w dosłownem obowiązującem brzmieniu. W ten sposób starano się wyczerpać wszędzie kwestye, mające znaczenie dla bezpieczeństwa ogniowego i stworzyć z regulaminu wyczerpujący zbiór przepisów ogniowych. Regulamin, w ten sposób pojęty, będzie miał niewątpliwie doniosłe znaczenie, i to nie tylko dla władz i organów, powołanych do strzeżenia bezpieczeństwa ogniowego, ale i dla osób interesowanych, podając w jednym zbiorze wszelkie obowiązujące przepisy ogniowe.

Regulamin, po uchwaleniu go przez Radę miejską, ukaże się w handlu księgarskim, jako spory tom o około 250 stronach, z czego jedna trzecia przypada na tekst regulaminu, a reszta zawiera postanowienia obowiązujących już przedtem ustaw, oraz rozporządzeń, dotyczących bezpieczeństwa ogniowego.

Z WAWELU. Wczoraj rano odbyło się w kancelaryi kierownictwa odbudowy Zamku królewskiego na Wawelu posiedzenie miejscowego komitetu Wawelu, na którem uchwalono wobec peryodycznie powtarzającego się braku wody na Wawelu, poczynić odpowiednio kroki, celem wybudowania na Wawelu specyalnego własnego wodociągu. Wodociąg ten ma obsługiwać wyłącznie Wawel. Według szkicu, obecnie wypracowanego, wodociąg ten ma czerpać wodę z wodociągu miejskiego przy pomocy specyalnych pomp elektrycznych, ustawionych w barbakanie austryackim, znajdującym się u wylotu ulicy Straszewskiego. Zapomocą tłoczni woda będzie tłoczoną do rezerwoarów, umieszczonych na najwyższem piętrze jednej z baszt Wawelskich. — Tem samem usuniętą zostanie największa przeszkoda zaopatrywania Wawelu w wodę, a mianowicie brak odpowiedniego ciśnienia w obecnym wodociągu. Odpowiedni projekt zostanie opracowany przez kierownictwo odbudowy Zamku królewskiego i dyrekcyę wodociągów miejskich.

Następnie uchwalono wyrestaurowanie fasad budynku, zamykającego od zachodu podworzec arkadowy według projektu profesora Szyszki-Bohusza. Fasada ta ma otrzymać okna, zastosowane do rozkładu wewnętrznego. Obramienie zaś drzwiowe i okienne z kamienia o profilach we formach, swobodnie traktujących motywa historyczne.

OBRAZY WYCZÓŁKOWSKIEGO DLA MUZEUM WAWELSKIEGO. W dniach ostatnich kierownictwo odbudowy Zamku królewskiego na Wawelu pozyskało pięć obrazów Wyczółkowskiego dla Muzeum Wawelskiego. Obrazy te przedstawiają dziedziniec arkadowy i pojedyncze części krużganków Zamku królewskiego, za które Wyczółkowski otrzymał w roku bieżącym nagrodę Barczewskiego Akademii Umiejętności w Krakowie.

KOMITET ŚCIŚLEJSZY ÓSMEJ POŻYCZKI WOJENNEJ odbył wczoraj piąte z rzędu posiedzenie w starostwie krakowskiem przy udziale dyrektorów instytucyj finansowych, oraz szeregu osób ze sfer obywatelskich. W dyskusyi brali między innymi udział pp.: Josefort, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej, radca cesarski Zdanowicz, dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej Krzyżanowski, dr Gulkowski, redaktor Pilarz i inni. Ogółem stwierdzono, że subskrypcya na ósmą pożyczkę wojenną, zarówno w mieście Krakowie, w powiecie krakowskim, jako też w całej Galicyi zachodniej, postępuje zupełnie pomyślnie, rokując poważne rezultaty.

Komitet zastanawiał się następnie nad projektem dalszej propagandy pożyczki, przedłużonej, jak już donosiliśmy, do 17 b. m. i w tym kierunku przyjęto szereg propozycyj, przedstawionych przez dyrektorów instytucyj finansowych pp.: Filippi'ego, Holzera, Strzyżowskiego i Szancera. — W najbliższych dniach prezydyum miasta Krakowa, oraz Izba handlowa i przemysłowa wraz z korporacyami kupieckiemi zaapelują do obywatelstwa, aby i nadal równie skutecznie poparło akcyę komitetu.

Komitet ściślejszy stwierdził z uznaniem, że prasa krakowska bardzo wydatnie przyczynia się do propagandy pożyczki wojennej.

ZAŁOŻENIE TOWARZYSTWA ROLNICZEGO OKRĘGOWEGO DLA POW. PODGÓRSKIEGO. — W piątek, dnia 28 czerwca b. r., odbyło się w sali Towarzystwa rolniczego krakowskiego zebranie rolników powiatu podgórskiego, na którem założono nowe, 28-me z rzędu Towarzystwo rolnicze okręgowe w zachodniej Galicyi. Na prezesa proponowano p. St. Konopkę, wiceprezesa Towarzystwa rolniczego, który jednak dla nawału zajęć kandydatury nie przyjął. Prezesem wybrano tedy p. Józefa Śliwińskiego, wiceprezesa Rady powiatowej i p. dra Stefana Schmidta, dyrektora Spółki handlowo-rolniczej »Rola«. Do wydziału weszli pp.: Stanisław Konepka, T. Leśniak, hr. B. Mięczyński, J. Lipka, M. Jaskóła, A. Podoba, ks. Prorck i R. Mięczyński.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. Posiedzenie komisyi, wybranej dnia 28 czerwca b. r. dla uregulowania spraw lekcyjnych w zakładach prywatnych, odbędzie się wraz z wydziałem krakowskiego Koła w piątek, dnia 5 b. m., o godzinie 11 przed południem w sali konferencyjnej gimnazyum realnego (IV.). Wydział Koła uprasza o niezawodne przybycie na to posiedzenie wszystkich wybranych członków komisyi i ich zastępców z poszczególnych zakładów. Zarazem przypomina wydział nauczycielstwu szkół średnich dawniejszą uchwałę, mocą której żadna umowa, odnosząca się do udzielania lekcyj w zakładzie prywatnym, nie może być zawartą bez wiedzy wydziału Koła i wybranej »ad hoc« komisyi.

ZEBRANIE KOMISYI REFERENTÓW krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, polskiego Instytutu pedagogicznego i Związku nauczycielstwa ludowego, celem prac nad reformą szkolnictwa polskiego odbędzie się w sobotę, dnia 6 lipca b. r., o godzinie 6 wieczorem, w sali konferencyjnej gimnazyum realnego (IV.). Na porządku dziennym także sprawa zjazdu nauczycielskiego.

KOLONIE WAKACYJNE T. O. M. Dnia 1 lipca wyjechała pierwsza kolonia zbiorowa zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży, to jest 50 dziewczynek, do Przecławia w powiecie mieleckim. Przyłączyła się do niej kolonia dla małych dzieci, urządzona przez sekcyę pedagogiczną Polskiego Związku niewiast katolickich.

Dnia 3 lipca wyjechała kolonia T. O. M. do Wojnicza i Olszyn w powiecie brzeskim, złożona z 31 dzieci, zorganizowana przez miejscowy komitet, głównie dzięki staraniom dra Bocheńskiego, ks. proboszcza Florka, ks. katechety Sierosławskiego, ks. kanonika Zaczka i komitetu pań. Dzieci są rozmieszczone u rodzin, które serdecznie ofiarowały im gościnę, a schodzą się na wspólne zabawy, pogadanki i spacery. Opiekę lekarską przyrzekł dr Łowczowski.

Podobne kolonie tworzą się również w innych miejscowościach, staraniem powiatowych Towarzystw ochrony dzieci i młodzieży.

Do T. O. M. wpływają liczne zgłoszenia osób prywatnych, które pragną przyjąć do siebie miejską młodzież na czas wakacyj. Dotąd wyjechały już dzieci. do pp. Cyhanowskich w Siarczanej Górze, p. Kopffowej w Zakliczynie, ks. Piechowicza w Nockowej, p. Fera w Rzeszotarach, p. Peréwnej we Wrząsowicach, p. Pilińskiego w Tarnowcu, p. Kaspra Marchewki i p. Rudnickiej w Łężynach, ks. Hieronimowej Radziwiłłowej w Aleksandrowicach, ks. Słowiaczka w Zawoji, a codziennie wyjeżdżają dalsze dzieci do swoich szlachetnych opiekunów, którym zawdzięczać będą zdrowie i najmilsze wspomnienia szczęśliwie spędzonych wakacyj.

Z UNIWERSYTETU. Włodzimierz Antoniewicz, rodem ze Sambora, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, zaś Tadeusz Kosibowicz, asystent kliniki oto-laryngologii, rodem z Nowego Sącza, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

ZE SPORTU. Senzacyą obecnego sezonu sportowego będzie match footballowy, który w niedzielę, dnia 7 lipca b. r., rozegra »Cracovia« z »Polonią« z Warszawy. »Polonia«, najwybitniejszy klub sportowy dawnego Królestwa Polskiego, odniosła we Lwowie nad »Pogonią« dwa zwycięstwa, a mianowicie 4:2 i 5:3.

NIERÓWNOMIERNE WYDAWANIE CUKRU. Mimo ogłoszonego przez magistrat krakowski rozporządzenia, aby na karty cukrowe na lipiec wydano, wydawać podwójną racyę cukru, z którego część przeznaczona jest do smażenia owoców, wielu kupców nie stosuje się do tego i wzbrania się wydawać przepisaną ilość cukru. Takie utrudnienia dla konsumentów powinny stanowczo ustać, gdyż są nadużyciem i powodują dotkliwą stratę dla odbiorców.

Z NAD WISŁY. Wisła ciągle jeszcze wzbiera, mimo, że deszcze przestały padać. Powodem tego podniesienia się stanu Wisły jest przybycie górskich wód i dalsze opady w górach. Na razie jednak minęła już obawa wystąpienia Wisły z brzegów.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczorajsza rozprawa przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciwko 17-letniemu Maryanowi Piegzie z Podgórza, oskarżonemu o cały szereg kradzieży, zakończyła się wczoraj wieczorem wyrokiem, skazującym Piegzę na trzy lata ciężkiego więzienia.

ARESZTOWANIE PASKARZY. Z polecenia urzędu dla tępienia lichwy przy dyrekcyi policyi w Krakowie, przeprowadzono w ostatnich czasach szereg rewizyj u lichwiarzy i paskarzy krakowskich. I tak aresztowano Ignacego Wesołowskiego, który trudnił się handlem łańcuszkowym. Aresztowanemu odebrano walizę, w której znajdowało się 100 kilogramów słoniny; aresztowano go w chwili, gdy usiłował słoninę tę wywieść z Krakowa. — U sióstr Markheimównych na Kazimierzu skonfiskowano 103 kilogramów kiełbasy wieprzowej, którą miały wywieść do Morawskiej Ostrawy. Markheimównom pomagał przy transakcyach Moritz Liebschütz, którego także aresztowano. Wreszcie u Samuela Meierhofa, zamieszkałego przy ulicy Miodowej, komisarz policyi, Kłeczek, zakwestyonował 80 kilogramów kawy w paczkach i woreczkach, gotowych już do wysyłki na zachód, dalej 30 kilogramów herbaty i innych drogocennych a rzadkich dziś środków aprowizacyjnych. Za dalszymi paskarzami dochodzenia są w toku.

FABRYKA KART CUKROWYCH. Od kilku tygodni krążyły po Krakowie fałszywe karty cukrowe. Wczoraj udało się wpaść na trop fabryki tych kart i w związku z tem aresztowano Mojżesza Löwy'ego i jego żonę. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono kilkanaście fałszywych kart cukrowych.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj aresztowano 17-letniego Władysława Kolossetti'ego za liczne kradzieże, popełnione w ostatnich czasach w Krakowie. — Wczoraj aresztowano za kradzieże w Centrali odbudowy kraju 19-letniego Józefa Wójcika i 22 letniego Jana Stefańskiego. Kradli oni od dłuższego czasu w magazynach Centrali rozmaite przedmioty, między innemi gwoździe.

ZNALEZIONY ŹRÓBEK. Wczoraj na torze kolejowym przy ulicy Warszawskiej znalazł żołnierz policyjny błąkającego się źróbka. Zwierzę oddano zostało tymczasem do p. Marcina Chwastka, obywatela w Krowodrzy, gdzie może się zgłosić właściciel po odbiór zbłąkanego źróbka.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. Wczoraj rano do składu Anny Kleinowej przy ulicy Kobierzyńskiej l. 66 włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy i skradli 45 litrów rumu, wartości 1.800 K, oraz kilkanaście butelek soku wiśniowego. Opryszki wyrwali kratę w oknie i przez okno weszli do środka.

Władysław Żurek, zamieszkały przy ulicy Rękawka l. 14, doniósł do ekspozytury policyi w Podgórzu, że ubiegłej nocy skradziono mu konia, wartości kilku tysięcy koron. Konia skradziono nad brzegiem Wisły, gdzie się pasł.

P. Mieczysława Burzyńska z Myślenic doniosła do policyi, że wczoraj na drodze przy wjeździe do miasta skradziono jej z wózka walizę, w której były ubrania i inne rzeczy, wartości kilku tysięcy koron.

Z kraju.

WIEC NAUCZYCIELSKI W WIELICZCE. — Z Wieliczki donoszą nam: Dnia 1 b. m. odbyło się zgromadzenie nauczycielstwa ludowego, zrzeszonego w »Ogniskach«: wielickiem i gdowskiem, w sprawie materyalnego położenia. W zgromadzeniu tem wzięli nadto udział: poseł Klemensiewicz, burmistrz miasta p. Aywas, przedstawiciele Rady szkolnej okręgowej, Rady gminnej i Rady szkolnej miejscowej. Obradami kierował prezes »Ogniska«, p. Cisek, referat na ten temat wygłosił p. Wierzbicki, przedstawiając cyfrowo ubolewania godny stan materyalnego położenia nauczycielstwa ludowego, który wymaga natychmiastowej pomocy w formie dodatku drożyźnianego, unormowania poborów służbowych, stabilizacyi nauczycieli tymczasowych, dostarczenia w naturze środków żywności, odzieży i obuwia po cenach maksymalnych. Uchwalono wysłać w tej sprawie memoryały do Rady szkolnej krajowej, Wydziału krajowego, ministerstwa wyznań i oświaty i ministerstwa dla Galicyi. Żądania lokalnej natury, dotyczące aprowizacyi, zasiłków na odbudowę gospodarstw, bonów i t. p. przedstawiło zgromadzenie gremialnie starości, p. Ruebenbauerowi. Zgromadzenie dało jednogłośnie wyraz przekonaniu, że w razie niespełnienia tych postulatów, nauczycielstwo

nie będzie miało wprost fizycznej możności spełniania swoich obowiązków zawodowych.

SEZON TEATRÓW MIEJSKICH W KRYNICY. Jak to już doniesiono, nasze teatry miejskie wyjeżdżają na sezon letni do Krynicy, który rozpoczynają już we czwartek, dnia 4 b. m. Zarząd teatrów przygotował ten sezon niezwykle starannie, wyposażając pierwszą swoją imprezę nie tylko w najświeższe nowości repertoarowe, ale także w godne teatrów krakowskich środki techniczne, jak: dekoracye, meble, kostyumy. Udział gościnny najwybitniejszych sił obu scen miejskich zapewnia istotnie doskonałe wykonanie zapowiedzianych sztuk, których zabrano ze sobą przeszło trzydzieści, tak repertoar krynicki wielce będzie urozmaicony, nie mając potrzeby powtarzać tych samych utworów. Kierownikiem imprezy jest znany z energii reżyser sceny bulowej, p. Ludwik Czarnowski.

Inauguruje sezon we czwartek, 4 b. m., świetna komedya staropolska: »Miód kasztelański« Kraszewskiego, który, wznowiony w Krakowie, spotkał się z tak gorącem przyjęciem publiczności.

Z MIECHOWA donoszą: Napady i kradzieże nie przestają trapić mieszkańców powiatu miechowskiego. Pewien lekarz, chroniąc przed grabieżą skromny fundusz kilkutysięczny koron w ziemi, został widocznie podpatrzony i uciułany grosz został odkopany i wykradziony. Dzięki jednak energicznej akcyi żandarmeryi w Książu Wielkim, a szczególnie komendanta Stefana Wincentowicza, sprawcy kradzieży zostali wykryci, a pieniądze odebrane.

Ze świata.

LOSY LEGIONISTÓW Z CHEŁMSZCZYZNY. Jak donosi lwowska »Gazeta Wieczorna«, kilkunastu b. legionistów, pochodzących z Chełmszczyzny, a którzy przed niedawnym czasem przebywali w Huszt, zostali przed kilku tygodniami przewiezieni z Huszt do Marosz Waserhely w Siedmiogrodzie. — Legionistów tych umieszczono w obozie internowanych Rosyan i Rusinów z Wołynia. Wśród internowanych znajdują się: Korzeniowski R., Fiałkowski, Matuszek Eryk, Zawadzki B., Przybylski, Siciński, Kuczyński, Jaroszewicz i Konkowski. Adres tych legionistów jest: Ungarn, Maros Waserhely, inter. Tabor. Barak N. 13.

PRZENIESIENIE DRA RACZYŃSKIEGO. — Z Wiednia donoszą: Na ogólnem zebraniu austryackich towarzystw rolniczych w Wiedniu, odbytem pod przewodnictwem bar. Ehrenfelsa, postanowiono, że dotychczasowy dyrektor urzędu żywnościowego, dr Raczyński, obejmie stanowisko kierownika wspólnego wydziału żywnościowego w Centrali odbudowy kraju. Wybór dra Raczyńskiego na nowo stanowisko powita kraj z zadowoleniem. Dr Raczyński, dzięki jego fachowym zdolnościom i doświadczeniu, będzie mógł informować kraj o stosunkach i wpływać bezpośrednio na zarządzenia wobec kół niemieckich.

ODZNACZENIA I MIANOWANIA. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz nadał odznakę honorową I. klasy »Czerwonego Krzyża« z dekoracyą wojenną drowi Aleksandrowi Majewskiemu, szefowi sanitarnemu armii i lekarzowi sztabu generalnego.

Prezydent ministrów zamianował w c. k. Biurze korespondencyjnem redaktorów I. klasy: Szymona Kwaszewskiego i dra Maksa Schiffa, redaktorami naczelnymi, zaś redaktorów II. klasy: Emila Grossa i Zygmunta Kropaczka, redaktorami I. klasy.

5.000 K. nagrody otrzyma ten kto dopomoże w wykryciu sprawców i towarów pochodzących z włamania do sklepu zegarmistrza Józefa Cyankiewicza, Kraków, Sławkowska 24.

Dział ekonomiczny.

* CENY MAKSYMALNE ZBOŻA. Za granicą już z końcem wiosny pojawił się cennik, odnoszący się do zbiorów z roku 1918.

I tak w Szwajcaryi ustalono cenę jednego cetnara metrycznego (100 kg.) pszenicy, żyta i kukurydzy na 64 fr. (=62 kor.), owsa na 62 fr. (=59 kor.), jęczmienia na 60 fr. (=57 kor). — Prócz tego jako premię za dostawę ponad wyznaczony kontyngent przyznaje się za c. m. zbóż chlebowych 6 fr. (5 kor. 70 h), a innych 4 fr. (=3 kor. 80 hal.). Wreszcie Rada związkowa, kierując się troską o dalsze zaopatrzenie kraju i ażeby zachęcić rolników do wzmożonej produkcyi na przyszłość z wykluczeniem wszelkiego ryzyka ustanawia i gwarantuje zarazem ceny najniższe zboża na lata 1919, 1920 i 1921. Ceny te mają dla zbóż chlebowych w ciągu dwóch pierwszych lat wynosić 60 fr., a w trzecim 50 fr. (=47 kor. 75 hal.) za 100kg. Nadto uzyskała Rada związkowa upoważnienia do ewentualnego ustalenia i gwarantowania podobnych cen na rok 1922 i następne.

Również i we Francyi podwyższył rząd dotychczasową taryfę w sposób następujący: Cena 100 kg pszenicy wynosi 75 fr. (=71 kor. 60 hal.), a żyta, jęczmienia, kukurydzy, owsa i hreczki 55 fr. (=52 kor 50 hal.).

Według informacyi „Czasu“, ceny nowego zboża ustanowione zostały na 80 kor. za centnar metryczny, dla Galicyi zaś w uwzględnieniu wyższych tu kosztów produkcyi na 100 względnie 120 koron.

Dyskusya pokojowa w parlamencie niemieckim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 lipca.

SCHEIDEMANN ZA SZYBKIM POKOJEM.

Parlament niemiecki rozpoczął wczoraj trzecie czytanie budżetu, połączone z drugiem czytaniem traktatu pokojowego rumuńskiego.

W dyskusyi generalnej poseł Scheidemann domagał się od rządu, aby wystąpił z inicyatywą porozumienia się z mocarstwami nieprzyjacielskiemi w sprawie wstrzymania ataków lotniczych. Następnie przeszedł mówca do omówienia ostatniej mowy sekretarza państwa dra Kuehlmanna i powiedział: Mówi się teraz tak wiele o ofenzywie pokojowej. Niechaj zdobędą się na odwagę rozpoczęcia ofenzywy prawdy. Nieodzowną jest szczerość i jasność. Odwrót p. Kuehlmanna przed wielką główną kwaterą otworzył niestety bardzo niepomyślne perspektywy. Gdzie jest ten mąż, w ustroju cywilnym, który mówi w wielkiej głównej kwaterze: pokój światowy, którego pragnie naród niemiecki możliwe najprędzej, pokój ten nigdy nie da się osiągnąć sukcesami wojskowemi. Panowie ci niechaj usuną się od polityki, o której nie wiele rozumieją. Prasie nie pozwala się na wypowiadanie zdania i to jest stan nie do zniesienia. Panuje absolutyzm militarny, łagodzony obawą przed skandalem parlamentarnym. Rząd musi reprezentować swoją opinię na wszystkie strony, jeżeli mu się to nie udaje, to niechaj ustąpi. Naród odczuwa stosunki jako stan najgorszej nędzy. Wśród mas panuje rozgoryczenie i napięcie do najwyższego stopnia. Odnosi się to nietylko do proletaryuszy, ale także do urzędników i stanu średniego. Naród stał się zupełnie nieczułym na urabianie opinii. Wojna musi być tak szybko zakończoną, jak tylko to jest możliwe. Koniec wojnie, z honorem, ale koniec. Rząd zdecydowany na to, powitany będzie radośnie. — Rząd jeszcze zawsze ma dość czasu, aby zrozumieć znak czasu, ale temu rządowi nie możemy nawet uchwalić budżetu. Jest to upomnieniem i ostrzeżeniem.

Poseł Ledebur oświadcza: Nie kanclerz państwa i sekretarz państwa prowadzą politykę, lecz oni mają za zadanie upiększać jedynie politykę wojskową dworskiej kamaryli. Mówca krytykował następnie politykę wschodnią rządu, która jest trwałem niebezpieczeństwem, grożącem pokojowi światowemu.

WICEKANCLERZ PAYER O POKOJU.

Wicekanclerz Payer oświadcza odnośnie do wywodów posła Scheidemanna: Odrzucenie budżetu przez posła Scheidemanna nie jest rzeczą nową, chociaż w czasie wojny daje się to dotkliwiej odczuć, jeżeli przychodzi do takich demonstracyj. Fakt, że poseł Scheidemann zajął się żywiej kwestyą pokojową, nie może zniewolić wicekanclerza państwa do złożenia ponownego programowego oświadczenia rządu w kwestyi pokojowej. Dotychczasowe doświadczenia pouczają, że takie deklaracye oprócz tego, że wywołują szkody wewnątrz państwa, nie odnoszą skutku za granicą. Budzi się przez to nadzieje, że wrogowie przyjdą do opamiętania, w rzeczywistości tłomaczy się ten fakt jednak jako dowód słabości. Skutkiem tego wicekanclerz nie myśli sprawą tą ponownie się zajmować, ale sformułowanie celów pokojowych tak, jak to uczynił poseł Scheidemann tj. zakończenie z honorem bez żadnego uszczuplenia kraju niemieckiego przy układaniu warunków pokojowych, pozwala zgodzić się na taki pokój bez zastrzeżeń. Kwestya pokojowa wyłoni się w tej chwili, kiedy przełamaną będzie chęć naszych nieprzyjaciół prowadzenia wojny w celu zniszczenia. Obawiam się, choć pragnę czegoś przeciwnego, że wszystkie próby osiągnięcia pokoju przedtem pozostaną bezskuteczne. Musimy czekać, aż nadejdzie chwila, w której wrogowie ulegną zmianie, poczem będzie można o tem pomówić.

OBRONA NACZELNEJ KOMENDY ARMII.

Ku mojemu wielkiemu ubolewaniu poseł Scheidemann roztoczył tu obraz — oświadczył dalej wicekanclerz — przedstawiający naczelną komendę armii i jej stosunek do kierownictwa państwa. Obraz ten jest fałszywy (Wesołość na lewicy). Dowodzi to braku wdzięczności dla naczelnej komendy armii, która choć nie jest wyjętą z pod krytyki, to jednak krytykowanie takie, jak to uczynił pos. Scheidemann, doprowadziło do fałszywych wniosków i wywołuje zaniepokojenie wśród ludności. Jest rzeczą zrozumiałą, że w wojnie tak długo trwającej i tak ważnej ani zarząd cywilny nie może postępować całkiem niezawiśle od naczelnej komendy armii, ani też naczelna komenda armii nie może w swoich postanowieniach nie kierować się względami na zapatrywanie zarządu cywilnego. Nie możemy naczelnej komendzie armii, jeżeli ona chce nas doprowadzić do zwycięstwa i pokoju, odmawiać prawa wypowiedzenia zdania we wszystkich kwestyach, które pozostają w związku ze zwycięzkiem zakończeniem wojny. Nie podzielam zdania, aby było rzeczą pożyteczną zwalczanie się wzajemne zarządu cywilnego i naczelnej komendy armii. Jest tylko jedna droga, na której można służyć ojczyźnie, a mianowicie, aby obie strony były każdego czasu gotowe do porozumienia się w sprawie jednolitych zarządzeń.

Mowca zapytuje, co wskazuje na to, jakoby zarząd cywilny kapitulował wobec naczelnej komendy armii. Ministrowie powołani zostali do służenia ojczyźnie w ciężkim czasie. Są oni obowiązani wytrwać na stanowisku i nie słuchać byle jakiej rady, aby porzucić posterunek.

Czy panowie chcecie próbować ponad głową naczelnej komendy armii prowadzić politykę zagraniczną i wewnętrzną. Taka polityka nie powiodłaby się. Współczujemy z masami, powiedział wicekanclerz, które cierpią nędzę, znamy ich dolegliwości fizyczne i duchowe, lecz ograniczenia wolności ruchu są konieczne. Zamiary nasze możemy streścić w kilku słowach. Pragniemy jak dotąd iść naszą drogą i postępować tak, jak tego wymaga interes ogólny. Wiemy, że droga ta nie prowadzi do despotyzmu wojskowego, ani do pokoju zwycięzkiego, lecz że nasza praca służy pokojowi porozumienia, którego chociaż nie wszyscy to jednak przeważa część parlamentu i naród usilnie pragnie. Nie ustaniemy w pracy aż osiągniemy zwycięstwo i pokój.

DYSKUSYA.

Hr. Westarp polemizował z wywodami Scheidemanna, przeciw którym nietylko imieniem partyi konserwatywnej, lecz imieniem wszystkich warstw ludności zakłada protest. Masy z pewnością cierpią, lecz powodem jest wojna wygłodzenia, rozpoczęta przez Anglię, wojna, która dla nas była i jest jeszcze dziś wojną, podjętą w celu obrony. Brońmy naszej egzystencyi i przyszłości. Nie możemy więc wszystkiego mierzyć miarą z roku 1914. Polityka niemiecka musi się zastosować do zmiany, jaką przyniosła wojna światowa. Do tych zmian należy wola Anglii zniszczenia nas. Jeżeli to uda się nieprzyjaciołom, to w takim razie wojna dla nas jest przegrana. Ani rezolucye pokojowe ani propozycye pokojowe nie zbliżą nas do pokoju. Zwycięstwo jest nietylko jedynym możliwym, lecz też jedynym pewnym środkiem prowadzącym do pokoju.

Pos. Scheidemann odpowiadał następnie na wywody posła Westarpa.

Na tem dyskusyę generalną zamknięto.

Przy dyskusyi szczegółowej nad budżetem kanclerza państwa pos. Łaszewski domagał się uwzględnienia życzeń narodu polskiego przy nowem ukształtowaniu Polski. — Ręka pokojowa będzie nas gnieść jak długo odzianą jest w rękawice ze stali. Zniesienie paragrafu językowego nie przynosi Polakom żadnej korzyści, jak długo istnieje stan oblężenia, zakazy zgromadzeń publicznych.

Następnie uchwalono budżet kanclerza państwa.

Przy dyskusyi nad rozdziałem urzędu spraw zagranicznych odbywa się drugie czytanie traktatu pokojowego rumuńskiego.

Milion żołnierzy amerykańskich we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 4 lipca.

Reuter. Sekretarz wojny Baker podał do wiadomości, że ogółem przeszło 1,000.000 żołnierzy amerykańskich odeszło już do Francyi.

Konferencya gospodarcza koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 lipca.

Międzyparlamentarna konferencya gospodarcza sojuszników otwarta została wczoraj. — Reprezentowane są Anglia, Francya, Belgia, Grecya, Włochy, Rumunia, Portugalia, Chiny, Japonia i Stany Zjednoczone.

Program obejmuje omówienie metod gospodarczych niemieckich, dążących do hegemonii światowej, sprawy żeglugi dunajowej, kwestyę tunelu pod kanałem i liczne inne kwestye, mające znaczenie komercyalne.

Konferencya wysłała telegram do króla Jerzego z zapewnieniem o niezmiernem postanowieniu reprezentowanych na konferencyi narodów przedsięwzięcia wszelkich wysiłków ku energicznemu i skutecznemu kontynuowaniu wojny.

Bonar Law wygłosił mowę powitalną, w której oświadczył, że konferencya wzmocni jeszcze bardziej węzły między sojusznikami. — Mowca jest przekonany, że delegaci wrócą do domu z silnem przeświadczeniem, że rząd angielski nie był nigdy silniej zdecydowany niż dziś prowadzić wojnę do zwycięskiego zakończenia i, że siły gospodarcze, o których delegaci obradują, nie są słabsze od sił wojskowych.

Ukraina przeciw autonomii narodowościowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Kijowa:

Delegacya polskiego komitetu wykonawczego wręczyła ukraińskiemu prezydentowi ministrów memoryał, żądający autonomii narodowej dla Polaków na Ukrainie. Prezydent ministrów odpowiedział, że rząd ukraiński nie zamierza żądania tego uwzględnić, gdyż przywileje narodowościowe powodują tylko walki narodowościowe.

Dzienniki londyńskie o stosunkach w Austro-Węgrzech.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

»Der N. Abend« donosi z Hagi:

Londyńska »Morning Post« wyraża przekonanie, że stosunki wewnętrzne w Austro-Węgrzech doszły do stanu najwyższego naprężenia. Nie można się jednak spodziewać w Austryi tak gwałtownego rozkładu wewnętrznego jak w Rosyi.

Rosya a koalicya.

Genewa, 4 lipca.

Donoszą tu z Paryża:

Liga Rosyan, wiernych ojczyźnie i koalicyi, przedłożyła — jak donosi »Humanité« — rządowi francuskiemu memoryał, podpisany pomiędzy innemi przez byłego ambasadora rosyjskiego w Paryżu, Izwolskiego, przez byłego ambasadora w Wiedniu ks. Kudaszowa, przez hr. Ignatiewa i wielu generałów. Memoryał prosi koalicyę o interwencyę zbrojną, ale w formie, którąby nie obraziła godności narodowej Rosyan.

Anglia odmówiła żądaniu bolszewików, ażeby wycofała swoje wojska z północnej Rosyi.

»Humanité« przemawia przeciwko interwencyi, dowodząc, że lud rosyjski oddany jest pokojowi i rewolucyi, a Francya nie powinna popierać reakcyi w Rosyi.

Mobilizacya w Mandżuryi.

Haga, 4 lipca.

Jak donoszą z Pekinu, rząd chiński na podstawie umowy z Japonią rozkazał wojskowym gubernatorom w Mandżuryi przygotować swoje wojska do natychmiastowej akcyi.

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 lipca.

Cesarz przyjął na posłuchaniu ambasadora Tarnowskiego, ministrów Buriana i Seidlera.

O taktykę stronnictw opozycyjnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 lipca.

Wczorajsze plenarne zgromadzenie Związku czeskiego powzięło taktyczne uchwały na zbliżającą się sesyę Rady państwa. Poleciło prezydyum, by w tej sprawie porozumiało się z południowymi Słowianami i innymi stronnictwami opozycyjnemi.

Fałszywe pogłoski o parze cesarskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

W hali ludowej ratusza odbyło się w poniedziałek wieczorem wielkie zgromadzenie ludowe, zwołane przez stronnictwo chrześc. socyalne. Kilku mówców przemawiało na temat pogłosek, obiegających od pewnego czasu w Wiedniu, dotyczących domu cesarskiego i stwierdziło, że wszystkie te pogłoski są z palca wyssane. Prawdą jest, że cesarz był na froncie i widział naocznie — pisze »Reichspost« — umierających synów ludu, podporę ojczyzny, do głębi serca wzruszyły go jęki rannych na placu boju. Prawdą jest, że cesarzowa zwiedzała szpitale i małe miasteczka w pobliżu linii bojowej, litując się nad ludnością, żyjącą w nędzy, nieprawdziwemi jednak są wnioski, jakie z tych faktów podejrzane czynniki wysnuwają. Cesarz pragnie jak najrychlejszego pokoju, ale pokoju honorowego. Autorów tych pogłosek szukać należy w wyższych stanach. Autorami są rozmaici panowie Troccy, Kierensky, Leniny, agitatorzy państw nieprzyjacielskich, tudzież lichwiarze wojenni.

Zebrani przyjęli wywody mowców z pełnem uznaniem.

Minister kolei wobec żądań kolejarzy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 lipca.

Minister kolei przyjął wczoraj deputacyę całego personalu kolei państwowych, aby ją zawiadomić o stanowisku rządu wobec memoryału, przedłożonego przez rozmaite organizacye personalu w dniu 12 lipca br. Co do żądania włączenia pewnej części dodatku drożyźnianego do płacy, oświadczył minister, że jest rzeczą zrozumiałą, iż rząd uznaje konieczność ogólnej regulacyi płac, jednakże ze względu na niewyjaśnione jeszcze obecnie stosunki trzeba się na razie trzymać systemu dodatków drożyźnianych. To samo dotyczy nowego uregulowania szematu tzw. kwaterowego. Sprawa ta musi być niezależnie od ogólnej regulacyi płac w chwili odbudowy ustawy o ochronie lokatorów rozwiązana w sposób zadowalający. Żądanie 50% podwyższenia dodatku drożyźnianego wypełnił już rząd w innej formie prawie w zupełności przez przyznanie jednorazowego datku drożyźnianego w miesiącu sierpniu. Odbudowa dodatków drożyźnianych nastąpi w swoim czasie z pewnością w drodze, przystosowanej do stosunków regulacyi stałych poborów. W sprawie żądania podwójnego policzenia lat służby w czasie wojny musi się minister ograniczyć do oświadczenia, że uprzywilejowane zaliczenie czasu służby w czasie wojny będzie w swoim czasie przeprowadzone tylko w ramach akcyi, obejmującej wszystkich funkcyonaryuszy państwowych.

W czasie wymiany zdań, jaka nastąpiła po oświadczeniach ministra kolei, członkowie deputacyi wskazywali szczególnie na żądanie wliczenia części dodatku drożyźnianego do poborów i podkreślili, że wypełnienie właśnie tego postulatu mogłoby się przyczynić do uspokojenia personalu.

Minister kolei powtórzył, że regulacya stosunków płac jest zamierzona z pewnością i że jedynie dziś nie można podać terminu, zaś personalowi dziś zależy przecież na dowiedzeniu się, że odbudowa dodatków drożyźnianych nastąpi właśnie przez regulacyę płac.

„Rozruchy antysemickie w Galicyi“.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

»Der N. Abend« donosi z Frankfurtu: »Frankfurter Ztg.« donosi ze Lwowa:

W ostatnich czasach mnożą się w Galicyi zaburzenia (!), mające charakter antysemickich pogromów(!). Ekscesy takie wydarzyły się w ostatnich czasach we Lwowie, Stryju i wielu innych miasteczkach wschodniej Galicyi. Wielkie szkody, wyrządzono przedewszystkiem we Lwowie, gdzie zrabowano mnóstwo sklepów żydowskich. (O »pogromach tych«, o których donosi dziennik frankfurcki, nic nam nie wiadomo, jakkolwiek żyjemy w kraju, w którym miały się wydarzyć takie rozruchy. Dziwić się tylko należy, że tak poważny dziennik, jak »Frankf. Ztg.«, powtarza bezkrytycznie zupełnie bezpodstawne z palca wyssane brednie. Uw. redakcyi).

Widoki żniw na Węgrzech.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

»N. W. Abendblatt« donosi z Budapesztu:

Widoki żniw na Węgrzech południowych przedstawiają się dość pomyślnie. Z Węgier północnych i wschodnich natomiast nadchodzą bardzo złe wiadomości z powodu długotrwałej niepogody.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wzruszeni do głębi objawami współczucia, jakich doznaliśmy z powodu śmierci naszej najukochańszej córki i siostry ś. p. Zofii Baczówny, czujemy potrzebę serca, ażeby złożyć jak najszczersze „Bóg zapłać“ Przewielebnym Ks. Ks. Misyonarzom, Krewnym, Sąsiadom, Znajomym oraz Koleżankom Zmarłej, którzy zwłoki Jej odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku, jak niemniej i Tym. którzy w ciężkiem naszem nieszczęściu nie skąpili nam współczucia i pociechy.

7557 Rodzice i Rodzeństwo.

Podziękowanie.

J. W. Panu Stanisławowi Burnatowiczowi, właścicielowi szkoły buchalteryi i rachunkowości państwowej, oraz W. P. Prof. Kazimierzowi Zimowskiemu, gospodarzowi kursu VI, za sumienne przygotowanie nas do egzaminu z buchalteryi i korespondencyi, który zdaliśmy z pomyślnym wynikiem, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać!“

Wdzięczne uczenice i uczniowie kursu VI.

7520

Buchalter

potrzebny na kilka godzin dziennie do pomocy. Zgłoszenia pod „Biuro" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7448 1 3

Szuka posady

inteligentna panna (Niemka), jako gospodyni lub do pomocy pani domu, ewentualnie do dzieci. Zgłoszenia: B. D., ul. św. Sebastyana l. 18, II p., na prawo. 7449 1 2

Willa

solidnie zbudowana, z ogrodem i polem, w bardzo pięknem położeniu, ¼ mile od Krakowa, do sprzedania lub zamiany na dom z ogrodem w Wielkim Krakowie. Zgłoszenia list. pod **Willa 20**, przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7439 1 2

Jest do sprzedania

około **2 morgów ogrodu owocowego**, przeważnie grusze i jabłonie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Poremba, poczta, stacya kolejowa Alwernia. 7417 1 3

Oferuję:

ozdobne drobiazgi ze szkła

o solidnem wykonaniu i wysyłam za zaliczką próbne paczki pocztowe w cenie od 60 K za kolię. Każdy zamawiający, nawet hurtowny odbiorca, będzie zachwycony wspaniałem wykończeniem. Cennik dołącza się do każdej paczki. **A. Pilz, Antoniwald, Nordböhm.** 7441

F. P.

Rutynowana bona, Polka, freblanka, poszukuje zajęcia na wsi. Dębniki, ul. Barska l. 14, parter, na lewo, od godz. 2 do 4. 7445 1 3

Poszukuję

dzierżawy

40—200 morgów z budynkami, bez inwentarza. Miejscowość obojętna, najchętniej blisko miasta lub stacyi kolejowej. Posiadam własny kompletny inwentarz, gospodaruję intensywnie, ewent. **kupię folwark** 15—100 morgów. Zgłoszenia pod „**Dzierżawca**" do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 7454 1 3

Pannę

biegłą na maszynie, przyjmie firma „Sezam", Kraków, ulica Grodzka l. 15. Zgłoszenia dnia 5 lipca między godz. 9½ a 11 przed poł. tamże. 7523 1 2

Pomocnik - bufetowiec

potrzebny zaraz do handlu Floryana Zwolińskiego, Lwów, ul. Hetmańska l. 10. 7420 1 3

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reparacye starej, jak również poprawki, przeróbki i odnówki, a także stębnówki przyjmuje i sama u siebie wykonuje niedrogo i prędko, Walerya Podbielska, krawczyni, Kraków, ul. Poselska l. 20, prawy parter poprzeczne oficyny. Uzupełnia i uskutecznia ubiór kapeluszy i trzepców oraz stroików damskich. 7390 1 0

Kupi Polak

rz.-kat. majątek w zachodniej Galicyi. Wartość około miliona koron. Zgłoszenia dla Klienta przyjmuje adwokat Dr Bronisław Michalewski, Lwów, ul. Akademicka l. 12. 7419 1 3

Panienka

potrzebna do przechadzek z 2-ma chłopczykami. Zgłoszenia: Brenner, ul. św. Gertrudy l. 29, od g. 3—4 po poł. 7415

Powóz

półkryty, używany i **para szorków** (Szle) do sprzedania. Podgórze ul. Kalwaryjska 74. 7410 1 2

Fotograf (istka)

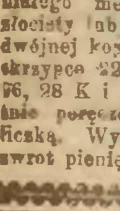
ewentualnie **pomocnik (ca)** potrzebny na prowincyę. Wiadomość w Biurze Orłowskiej, Kraków, ul. Gołębia l. 6. 7412 1 3

W Krynicy-Zdroju

naprzeciw stacyi kolejowej jest **do sprzedania hotel „Victoria"** z urządzeniem. Zgłoszenia przyjmuje Berl Jonas Herbst w Krynicy-Zdroju. 7389 1 6

Żądać

za darmo, cpłeconego **katalogu** z odbitkami zegarów, wyrobów złotych, srebrnych i muzycznych i t. d.



Jan Konrad

c. i k. nadworn. dostawca, **Brüx**, Nr 1872 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kołowicany 26, 28, 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, skrzypce 22, 24, 26 K, harmoniki 26, 28 K i wyżej. Za każdy 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 40 120

Ogłoszenie.

C. k. Namiestnictwo (C. o. G.) zamierza bezzwłocznie oddać P. T. Przedsiębiorcom budowlanym dostawę i budowę znaczniejszej ilości domków włościańskich i stodół dla zniszczonych wypadkami wojennemi powiatów Galicyi wschodniej. Oferty można wnosić najpóźniej do **dnia 10 lipca b. r.** Po bliższe informacye, plany i warunki budowy należy się zgłaszać do depart. 3b Centrali odbudowy Galicyi we Lwowie, ul. Kopernika l. 9. 7549 1 2

Wina reńskie i mozelskie

7391 I marki, w skrzyniach po 50 flaszek, poleca 1 2

SUDÍK & BEDŘICH

hurtowny handel win, Praga, II., Karlsplatz.

Mamy do sprzedania:

W Krakowie: piękną **willę** z ogrodem, cena 250.000 koron; **kamienicę** czynszową za 30.000 koron; **kamienicę** III-piętrową do zamiany na majątek ziemski.

W Galicyi: **w Wadowicach:** dom z dużym ogrodem za 225.000 koron; **w Jarosławiu:** dom i pole za 130.000 koron; **w Przemyślu:** dużą parcelę z 3-ma domami, kaflarnią i t. d. za 225.000 koron; **w Muszynie:** dwie wille za 46.000 koron; **w Zatorze:** dom i duży ogród za 90.000 koron; **w Białej:** kamienicę za 70.000 koron; **w Makowie:** dwa domy z ogrodami za 70.000 względnie 35.000 koron; **w Kołomyi:** parcelę za 24.000 koron.

W Królestwie: w ziemi lubelskiej majątek ziemski 4.000 mórg. Cena 2,200.000 koron.

Mamy wyłącznie polskich reflektantów na kupno:

majątków ziemskich, folwarków, mniejszych gospodarstw rolnych, kamienic i domów w różnych cenach, oraz parcel budowlanych. Mamy reflektanta na wapiennik. Prosimy o zgłoszenie, kto ma zamiar co sprzedać. 7442 1 3

Pierwsze Galicyjskie Biuro informacyjne
Hieronim Weiss i Ska w Krakowie, ul. Smoleńsk l. 16

Rower damski

w dobrym stanie, do sprzedania. Oglądać można codziennie po południu. Ul. św. Wawrzyńca l. 9, II p., na prawo. 7465 1 3

Kupię

dom

na prowincyi, z ogrodem i z gruntem uprawnym, lub bez ogrodu i gruntu. Zgłoszenia pod Prowincya przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7471 1 3

Kupię 2 kufry

do podróży, najchętniej żółte, z obręczami, używane lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „**Kufry**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7477

Można nabyć

dużo cennych przedmiotów. Ulica Wolska l. 38, II p. 7482 1 3

Francuzki

poszukuje się na 3—4 godziny tygodniowo. Zgłoszenia pisemne pod „Francuzka" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 7493 1 4

Stygar

lat 30, z polską szkołą górniczą, energiczny, mający za sobą obszerną praktykę w kopalniach węgla, nafty, przy głębokich wierceniach, obeznajomiony z wszelkiemi robotami górniczemi, poszukuje odpowiedniej posady w Galicyi lub w Król. Polskiem. Obecnie reklamowany na jednej z większych kopalń w Galicyi. Reklamacya pożądana. Zgłoszenia pod „**Stygar**" przyjmuje Administracya „N. Reformy" do 15 lipca. 7476 1 2

Ważne dla pań.

Przemysłowiec, lat 40, wdowiec z 4 dzieci (najstarsze 14, najmłodsze 6 lat), posiadający interes i gotówki 40 tysięcy koron, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę do lat 35, z dobrego domu, zdrową, gospodarną, sympatyczną, nawet bez posagu. Fotografia pożądana; zwrot jej zapewniony. Zgłoszenia pod **Przemysłowiec D.** przyjmuje Admin. „N. Reformy".

7446

Oficer rezerwowy

Polak, rygorozant praw, z pensyą rządową na stanowisku cywilnem, płatną i podczas wojny, mający po swoim powrocie z Rosyi wyznaczone stałe miejsce zamieszkania w Krakowie, pragnie nawiązać w celu matrymonialnym korespondencyę z miłą, młodą, łagodną i zamożną panną lub wdową, najchętniej z posiadającą zamiłowanie do muzyki. Fotografia zwrotna; dyskrecya gwarantowana oficerskiem słowem honoru. Tylko poważne zgłoszenia wprost od P. T. Pań przyjmuje Jan Starzyński, Sucha. 7418 1 2



2879 26 37

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór. 6393 8 15

Grunta fabryczne w Płaszowie

z torami przemysłowemi ma na sprzedaż »Płaszów«. Spółka z ogr. odp. Na terenach pokłady pierwszorzędnej gliny. — Informacyj udziela biuro Spółki w Krakowie, ulica Poselska l. 20 i kancelarya adw. Dra Eugeniusza Nitscha, Rynek 44. 6923 5 10

Największym światowym wynalazkiem

jest

PIWO-lin

z którego za 60 hal. otrzymasz 14 litrów wyśmienitego piwa

podług recepty, dołączonej do każdego woreczka.

Tysiące pochwał najkompetentniejszych mężów.

Niech każdy bez różnicy: kupiec, przemysłowiec, rolnik, czy osoba prywatna spieszy nabyć ten cenny produkt jeszcze dziś, przed wyczerpaniem zapasów.

Przy dzisiejszem drogiem i lichem piwie, wobec panujących upałów — Piwolin oddaje nieocenione usług i jest w tej porze niezbędnym wprost artykułem dnia.

Ceny: 5945 9 0

130	paczek K	60 —	detail.	60	hal.
650	„ „	280 —	„	60	„
1300	„ „	540 —	„	60	„
2600	„ „	1000 —	„	60	„

V. JAN, fabryki chemiczne, Praga, VI., Vratislavová 5/29.

Dobrych przedstawicieli poszukujemy.

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczok nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

6263 **fabryka cukierków i herbatonu** 9 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 13

L. 67945/18. IV. 7443 1 3

Konkurs.

Gmina m. Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **nauczycielki (nauczyciela) rysunków** w miejskiej szkole przemysłowej żeńskiej w Krakowie.

Warunki konkursu:

1) posadę nadaje się na rok szkolny 1918/19 i
2) do obowiązków nauczycielki (nauczyciela) należy nauka rysunków dekoracyjnych we wszystkich oddziałach szkoły w wymiarze do 20 godzin tygodniowo;
3) wynagrodzenie płatne będzie za każdą odbytą godzinę z dołu w wysokości zależnej od kwalifikacyi kandydata (kandydatki);
4) do podań należy dołączyć, prócz dowodów kwalifikacyi, także tekę z wykonanemi pracami rysunkowemi.

Podania należy wnosić do Dyrekcyi miejskiej szkoły przemysłowej żeńskiej w Krakowie, ul. A. Potockiego l. 11, w terminie do **dnia 15 lipca 1918 r.**

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 28 czerwca 1918.

Ślusarzy, kowali, stolarzy, kołodziei, tokarzy

poszukuje za dobrem wynagrodzeniem, przy zapewnionej aprowizacyi, **Fabryka maszyn rolniczych, Oświęcim.** 7413 1 12

Piękność jest szczęściem!

Przez wieloletnie badanie w dziedzinie pielęgnowania piękności udało się w końcu wynaleść zupełnie nowy sposób, aby wszelkie przykre nieczystości skóry, jak piegi, trądziki, pryszcze, zmarszczki, czerwoność nosa i twarzy usunąć niezawodnie w kilku dniach, a twarzy, nawet u starzejących się kobiet, nadać młodociano świeży, rumiany wygląd. Skutek jest zdumiewający, i tę receptę słynni lekarze uznali za wyśmienitą! Tysiące dobrowolnych listów z podziękowaniami! Chętnie każdemu po otrzymaniu marki na odpowiedź udzielam wyjaśnienia **zupełnie zadarmo.** Napisać zaraz pod adresem: **L. Decker, Wiedeń 56, Fach 19, Abt. 24.** 2435 23 52

Kupujemy i sprzedajemy

BECZKI

z wina, wódki we wszelkich wielkościach, także kadzie, **Adler & Sohn** handel beczek i wina, Wiedeń III, Rasumofskygasse 27. Telefon 3570. 6335 6 0

Krem fiołkowy na skórę **Silve** Słoik szklany 80 h i 2·50 K, tubka 1 K i 1·20 K

Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk. 84 42 0

W aptekach, drogeryach i perfumeryach. Fabryka „Silva", Wiedeń XVII

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7424 1 12

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 16 K, strzykawka 2 K.

Wszelkie zamówienia przesyłać wprost do

Apotheke „Zur Hoffnung" in Pécs Nr 27 (Węgry).

Wyłączna sprzedaż jest do oddania na poszczególne miasta.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II.,** Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 36 73 0

Wina naturalne szegedyńską paprykę

poleca 7146

H. Gerö, Wiedeń, XV, Mariahilferstr. 158.



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem

Ida Krause, Pressburg

(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.

172 **Nic to nie kosztuje!** 43 0

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona „**Skaboform**", „**Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 3 K — h, wielki słoik 5 K, porcya familijna 12 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform". 1798 52 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Zdolna stenografistka

udziela lekcyj stenografii polskiej i niemieckiej po przystępnych cenach. Zgłoszenia między g. 6—8 wieczór do „Salonu mód", ul. Radziwiłłowska 29. 7495 1 3

Leśnik

egzaminowany, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „**Leśnik**" przyjmuje: willa „Szczerbiec", Krynica. 7456 1 3

Do sprzedania

pokrowiec skórz. na strzelbę. Oglądać od godz. 3—4 po poł., ul. Radziwiłłowska 25, I p. 7459

Kupię

kamienicę, ewentualnie **realność z ogrodem,** lub **parcelę budowlaną,** w obrębie Wielkiego Krakowa. Wkład gotówką 30.000 K. Zgłoszenia: M. Czerska, Kraków, ul. Lenartowicza 4, II p. 7453 1 2

Kanapa,

i 2 stoły do sprzedania. Ul. Felicyanek 4, w 2 podwórzu, od godz. 8—10 i od 2—5 po poł. 7462

6 krzesełek

wyściełanych, do dams. saloniku sprzedam. Ul. św. Tomasza l. 7, II p., od godz. 5 po poł. 7463

Kupię

piłki i meszty (38) do tennisa, oraz **psa policyjnego.** Zgłoszenia pod „**Tennis**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7461 1 3

Kto mi udzieli

lekcyj geometryi, fizyki i rachunków z 4 wydz. Zgłoszenia pod **Egzamin** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7464

Kupię

dom

w Krakowie, z bramą wjazdową, z obszernym podworcem. Zgłoszenia pod **Brama wjazdowa** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7470 1 3

Potrzebna zaraz do Wiednia

rutynowana stenotypistka

w języku polskim, chrześcijanka. Pożądana znajomość języka niemieckiego i umiejętność prowadzenia rachunków i ekspedycyi. Zgłoszenia wraz z kopią świadectw i żądanemi warunkami pod **Dr M. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7460 1 2

Okazya!

Kilka obrazów znakomitych malarzy, figur porcelanowych, szkła, miniatur i t. p., tanio do sprzedania. Oglądać można tylko od godz. 1—2½ po połud., ul. Rajska l. 8, II p., drzwi Nr 3. 7345 3 3

Mieszkania

złożonego z 6—8 pokoi z przynależnościami, poszukuję od 1 września, ewentualnie od 1 października. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „**Mieszkanie 2".** 7333 2 2

Do oddania w zarząd!

Mężczyźnie lub kobiecie ajencya sprzedaży i udzielania pracy. Zgłoszenia pod „Ryczałt" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7335 3 3

Mało używany

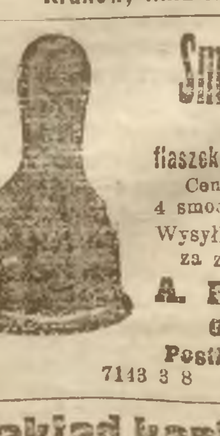
garnitur młocarniany F 84 TSR z młynkiem Nr 5, firmy Clayton & Shuttleworth do sprzedania. Wiadomość u tejże firmy, Kraków, ul. Krótka l. 1. 7371 2 5

KREM

boro-glicerynowo-lanolinowy, jedynie skuteczny środek do racyonalnej pielęgnacyi twarzy i rąk, polecony i uznany przez Św. Tow. lekarskie w Krakowie. Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład główny 6364 4 5

Apteka „pod Słońcem"

Kraków, linia A-B.



Smoczki

do flaszek dla dzieci. Cena 3 K, 4 smoczki 10 K. Wysyłka tylko za zaliczką.

A. Becker, Graz, Postfach 56.

7143 3 8

Kto wie

lub słyszał o **Kazimierzu Suskim,** porucza. 33 p. piechoty, da łaskawie znać pod adresem: Kmita Józef, Podhorce koło Stryja, lub Ciborowski Jan, Bereźnica Królewska koło Żydaczowa. 7343 3 6

Uzdolniona

panna—służąca poszukuje miejsca, może wyręczyć panią w domu. S. S. poste restante Bochnia. 7370 2 3

Słuchacz

z I kursem budownictwa poszukuje odpowiedniej posady (najchętniej na prowincyi). Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **S. W. 44.** 7369 2 2

Apteka

Jana Mieszkowskiego w Krośnie poszukuje zaraz **magistra (ę) farmacyi.** 7346 3 3

OBRAZY

wybitnych malarzy polskich, a także kilku starych do sprzedania.

Sławkowska 30, I p. nad kawiarnią „Warszawa". Oglądać można od godz. 11—1 i 3—5. 7362 3 5

Kupię

salon mód w Krakowie. Zgłoszenia pod **M. S.** do Biura dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska. 7367 2 2

Małej kawiarni

lub **gospody** poszukuje się do kupna lub wydzierżawienia. Zgłoszenia pod **F. G.** przyjmuje Admin „N. Reformy". 7354 3 3

Dla stałego

spokojnego lokatora pokój umeblowany, słoneczny; ładny widok, I piętro willi; gaz, elektryczność. Zgłoszenia listowne pod **A. B. C** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7379 2 3

Do wynajęcia

na biuro 2 pokoje ze zupełnem urządzeniem pod l. 7, przy ul. Siennej, II p., od 15 lipca. Wiadomość tamże u Dra L. Fischlowitza. 7382 2 2

Spólnika

z kapitałem poszukuje właściciel **licencyi kinematograficznej na Kraków.** Zgłoszenia pod „Kino" do biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ulica Szczepańska 9. 7325 3 3

Obiady wydaję

w domu i na miasto po przystępnej cenie. Wiadomość: ul. Długa l. 26, u dozorcy. 7328 3 3

Młoda

inteligentna panna przyjmie posadę do samoistnego prowadzenia lepszego domu; ewentualnie może wyręczać panią domu. Wiadomość: **Zofia Borowska** poste restante **Tarnów.** 7340 2 2

Licytacya parceli

budowlanej z ogrodem, około 900 sążni, przy ulicy Króla Kazimierza Wielkiego odbędzie się dnia 15 lipca 1918 r., o godzinie 10 przed południem w sądzie powiatowym ul. św. Jana, II piętro, drzwi Nr 49. 7285 3 3

Zarząd dóbr Nadyby

poczta Nadyby-Wojutycze, powiat Sambor, poszukuje zaraz:

1) **mechanika-szafera,** obznajomionego z obsługą i naprawą pługa Stocka;
2) **ogrodnika** do ogrodu warzywnego i sadu, **kawalera.**

Przedłożyć świadectwa w odpisie, których się nie zwróci. 7342 2 3

FARBY

do materyi i jedwabiu, w dobroci przewyższające wszystkie istniejące gatunki, w paczkach po 60 h, opis użycia po polsku. Engrosiści otrzymują rabat, stosowny do odbioru; **pasty** do podłóg, **pokosty, lakiery,** wszelkiego rodzaju **sekatywy, bronzeliny, szkło** wodne do konserwowania jaj, poleca najtaniej

L. Weindling

skład farb i perfumeryi

Kraków, ul. Grodzka 26, telef. 1596.

6713 7 10

Zakład kąpielowy Busk w Polsce.

Sezon 1918 od 20 maja do 20 września.

Kąpiele siarczane.
„ błotne.
„ elektryczne.
„ słoneczne.
Wodolecznica.

Wspaniały park kuracyjny.
Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracyi.
Ceny przystępne.

3640 22 31

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą Królewiaków, pp. **Karola i Stanisława Namysłowskich.** Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10.

Rządca drukarni: L. K. Górski.